NASZ ŚWIAT

KWIECIEŃ

ROK 1933



ORGAN

ZRZESZENIA PRACOWNIKÓW BANKU POLSKIEGO

T. GAJEWICZ

WSPÓŁPRACĘ W „NASZYM ŚWIECIE" PRZYRZEKLI KOL. KOL.:

z Warszawy	—	Baurski Stefan
		Bohdan Edward
		Grabowski Zygmunt
		Ignatowski Stefan
		Kliszewski Zbigniew
		Kozicki Wacław
		Łęczycki Jerzy, mg. pr.
		Madey Czesław
		Malec Tadeusz
		Milewska Hanna
		Nehring Edward
		Niedźwiedzki Miłosz
		Roguski Eugenjusz
		Rubczak Józef Bogdan
		Sokoliński Franciszek
		Szewczyk Wacław
		Szulc Adolf
		Szulwic Franciszek
		Tarkowski Jan
		Warchoł Stefan
		Wasyluk Kazimierz
„ Baranowicz	—	Dębowski Józef
„ Białegostoku	—	Tarasewiczówna M.
„ Bielska Śl.	—	Kontnik Stanisław
		Putniorz Wiktor
„ Brześcia n/B.	—	Politowski Bronisław
„ Bydgoszczy	—	Śmigla Franciszek
„ Chojnic	—	Frankiewicz Marjan
		Wiszniewski Edward
„ Częstochowy	—	Łakomski M., mg. pr.
„ Drohobycza	—	Czarnecki Roman
„ Gdańska	—	–––
„ Gdyni	—	Kobyłecki Alojzy, dr
„ Gniezna	—	Aperliński Piotr
„ Grodna	—	Markiewicz Piotr
		Matlak Tadeusz
„ Grudziądza	—	Ścisłowicz Andrzej
„ Inowrocławia	—	Jarmuziewicz Władysław
„ Jarosławia	—	Zarząd Koła
„ Jasła	—	Brykowski Karol
		Kiełbasa Stefan
„ Kalisza	—	Przyczynek Wiktor
„ Katowic	—	Franta Stanisław
„ Kielc	—	Skład Józef
„ Kołomyi	—	Dębicki Zdzisław
z Krakowa	—	Kasprzykiewicz Eugenjusz
		Kąkolewski Marjan
		Kluzek Władysław
		Lubowiecki Józef, mg. pr.
		Łukasiewicz Władysław
„ Król. Huty	—	Gedl Tytus
„ Leszna	—	Raś Józef
„ Lidzbarka	—	Żuk Józef
„ Lublina	—	Zarząd Koła
„ Lwowa	—	Madura Kazimierz, mg. pr.
„ Łomży	—	Kłoskowski Wiktor
„ Łodzi	—	Bryja Wincenty, mg. pr.
		Czerwiński Bolesław
		Partyka Władysław
„ Łucka	—	Wiewiórowski Tadeusz
„ Nowego Sącza	—	Curzytek Karol
„ Ostrowa (Pozn.)	—	Słomka Tadeusz
„ Pińska	—	Dręgiewicz Roman, dr.
„ Piotrkowa	—	Zarząd Koła
„ Płocka	—	Zarząd Koła
„ Poznania	—	Błaszak Stanisław
		Hapon Stanisław
		Kostowski Marek Ludwik
		Spychałowicz Edmund
„ Przemyśla	—	Chirowski Kazimierz
„ Radomia	—	Dzierzbicki Jerzy
		Łęczycki Marjan
„ Równego	—	Bieleś Czesław
„ Rybnika	—	Wróblewski Tadeusz
„ Rzeszowa	—	Drzewicki Wilhelm
„ Siedlec	—	Zarząd Koła
„ Sosnowca	—	Paleolog Zygmunt, dr.
„ Stanisławowa	—	Kaczmarczyk Stanisław
		Uram Aleksander, mg. pr.
„ Starogardu	—	Zarząd Koła
„ Suwałk	—	Śniatyński Jan
„ Tarnopola	—	Zarząd Koła
„ Tarnowa	—	Zarząd Koła
„ Tczewa	—	Kuczyński Mieczysław
„ Tomasz. Maz.	—	Miziński Stefan, dr.
„ Torunia	—	Zarząd Koła
„ Wilna	—	Czyż Władysław
„ Włocławka	—	Majeranowski Roman
„ Zamościa	—	Zarząd Koła

TREŚĆ NUMERU:

Nr. 4. WARSZAWA — KWIECIEŃ — 1933 ROK V.

NASZ ŚWIAT

MIESIĘCZNIK

ORGAN ZRZESZENIA PRACOWNIKÓW BANKU POLSKIEGO

Redakcja: St. Kobryner, G. Rychter i M. Safuta.

OD REDAKCJI

Dnia 15 marca r. b. ustąpił z Redakcji kol. dr. W. Zbijewski.

Zarząd Główny przesłał kol. d-rowi W. Zbijewskiemu gorące podziękowanie za ofiarną i wytężoną pracę dla dobra Zrzeszenia na stanowisku Redaktora.

Redakcja pragnie również na tem miejscu podkreślić wielkie zasługi, jakie dla pisma położył kol. dr. W. Zbijewski przez zapewnienie mu trwałych podstaw organizacyjnych.

W związku z ustąpieniem kol. d-ra W Zbijewskiego wszedł do Redakcji członek Zarządu Głównego kol. Stanisław Kobryner, wobec czego skład Redakcji stanowią obecnie kol. kol.: Stanisław Kobryner, Gustaw Rychter i Marjan Safuta.

ZGROMADZENIE DELEGATÓW KÓŁ ZRZESZENIA PRACOWNIKÓW BANKU POLSKIEGO



Moment otwarcia Zgromadzenia przy udziale przedstawicieli Władz Banku.

XIV DOROCZNE ZGROMADZENIE DELEGATÓW ZRZESZENIA PRACOWNIKÓW BANKU POLSKIEGO

Tegoroczne Zgromadzenie Delegatów odbyło się pod znakiem kryzysu i projektu nowych Przepisów Służbowych. Dwie te sprawy, częściowo wiążące się z sobą, dominowały nad wszelkiemi innemi. Ciężka chwila obecna była jakby kanwą, na której wyhaftowane były wszystkie przemówienia powitalne, zarówno przedstawicieli Władz Banku, jak i — reprezentantów organizacyj pracowniczych.

Pogłębiający się stale kryzys, niosąc bezrobocie, redukcje uposażeń, niszczy komórki życia społecznego. Ofiarami jego padają przedewszystkiem warstwy pracownicze, odczuwając bezpośrednio, na swej skórze — przystosowywanie się kapitału do pogarszającej się konjunktury. W zrozumieniu powagi położenia świat pracy nie sięga po nowe zdobycze, pragnie tylko utrzymać status quo, obronić prawa nabyte. Wobec ataków t. zw. sfer gospodarczych rodzi się zespolenie poczynań obronnych związków pracowniczych. W obliczu wspólnego niebezpieczeństwa staje się coraz bliższa realizacji koordynacja działań związków zawodowych pracowników umysłowych z zawodowym ruchem robotniczym. (Sprawa ta była omawiana na jednem z posiedzeń Rady Naczelnej Unji).

Ostatnio spadły na świat pracy bolesne ciosy w postaci projektów ustaw o skasowaniu angielskich sobót i o urlopach. W sprawie tej Zgromadzenie Delegatów przyjęło wśród gorących oklasków następującej treści rezolucję:

„Złożone w Sejmie projekty ustaw, dotyczących czasu pracy i urlopów, zawierają zmiany, znacznie pogarszające uprawnienia pracowników, gdyż projekt zmian w ustawie o czasie pracy przedłuża tydzień pracy do 48 godzin i obniża dotkliwie stawki wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, a projekt zmian w ustawie o urlopach zmniejsza urlopy robotnicze o połowę i dopuszcza możliwość zawieszenia praw do urlopów.

Zważywszy, że ciężary obecnego kryzysu są przez sfery gospodarcze jednostronnie przerzucane na barki klas pracujących, oraz, że w dobie dzisiejszej świat pracy oczekuje raczej pogłębienia ustawodawstwa socjalnego, XIV-te Doroczne Walne Zgromadzenie Delegatów Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego, poczuwając się do solidarności i łączności z całym światem pracy w Polsce, uchwala protest przeciwko naruszaniu dobrze nabytych praw sfer pracowniczych".

Ustawy te, obecnie już zatwierdzone przez Sejm, to nietylko podważenie zasłużenie nabytych praw świata pracy, ale zarysowanie się fundamentów naszego ustawodawstwa socjalnego.

Kryzys nie ominął i naszej Instytucji Emisyjnej. Jest rzeczą wiadomą, że wyniki operacyj Banku w roku 1932 były mniej pomyślne od wyników lat ubiegłych. Powszechnie staje się obowiązująca gospodarka oszczędna: ograniczanie wydatków do niezbędnych potrzeb, gromadzenie rezerw na nieznane jutro. W zrozumieniu tego Zgromadzenie Delegatów postanowiło wstrzymać się narazie od realizacji projektu wykonania jakichkolwiek większych inwestycyj, oraz — wezwać Zarząd Główny do zaniechania wszelkich projektów nabycia lub wybudowania Domów Wypoczynkowych, czy Domu Reprezentacyjnego, zalecając użycie wolnych funduszów na pomoc finansową dla członków. Charakter kryzysowy posiadają również wnioski, uchwalone przez Zgromadzenie Delegatów, a wzywające Zarząd Główny do poczynienia starań: w sprawie rozłożenia rat zaliczki budowlanej na dogodniejsze warunki spłaty; w sprawie obniżki czynszu w domach bankowych we wszystkich bez wyjątku Oddziałach — niezależnie od kosztów poszczególnych gmachów, oraz by czynsze mieszka-



Komisja — Matka przy pracy.

Od lewej — kol. kol.: W. Bryja (Łódź), R. Pietrzycki (Kraków), Fr. Lewicki (Poznań), T. Mierzyński (Warszawa), K. Madura (Lwów), J. Zalewski (Warszawa), K. Raczyński (Warszawa) i K. Wasyluk (Warszawa).

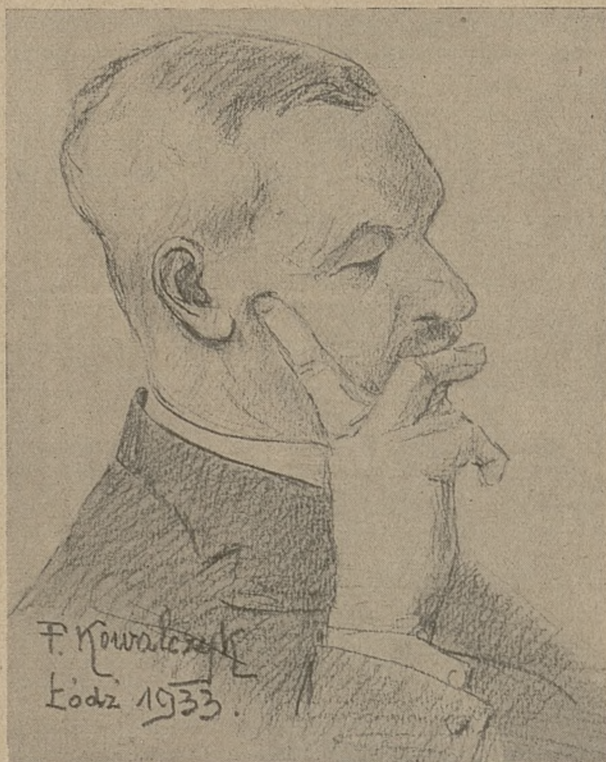
niowe w danym Oddziale zostały w miarę możności ujednostajnione.

W sprawie należenia pracowników Banku Polskiego do Kasy Chorych sytuacja pozostaje nadal bez zmiany. Projekt rządowy, wyłączający pracowników Instytucji Emisyjnej z tego obowiązku, Sejm odrzucił.

Mimo wzrastającej depresji gospodarczej, a w związku z tem coraz trudniejszych warunków materjalnych Koleżanek i Kolegów, mimo grożących ścieśnień praw nabytych — pracownicy Banku Polskiego, świadomi swych zadań obywatelskich, nie zasklepiają się jedynie w swoich interesach zawodowych. Świadczyć o tem mogą wnioski, w których Zgromadzenie Delegatów wzywa Zarząd Główny do poczynienia energicznych starań u Władz Banku, by Instytucja nasza przystąpiła do zorganizowania na swym terenie obrony przeciwlotniczo-gazowej. Z innych spraw natury społecznej — pomoc dla bezrobotnych będzie utrzymana w dotychczasowej formie i wysokości. Na cele kulturalno-społeczne wyasygnuje Zarząd Główny w ramach preliminarza budżetowego: 2000 zł Kasie im. Mianowskiego, 1000 zł na kolonje letnie dla dzieci bezrobotnych, 500 zł na Instytut Radowy im. Curie-Skłodowskiej oraz 500 zł na gimnazjum polskie w Bytomiu.

W roku bieżącym przewiduje się dalszy rozwój Zrzeszenia. Do istniejących dotychczas jego agend dojdzie jeszcze jedna, a mianowicie: Fundusz Stypendjalny dla Sierot po Członkach Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego, utworzony z inicjatywy Koła w Stanisławowie. Na cel ten przelano z funduszów ogólnych Zrzeszenia 10.000 zł. Regulamin Funduszu opracuje Zarząd Główny.

Ze spraw ogólnych, żywo obchodzących Zrzeszonych, na uwagę zasługują uchwalone wnioski, w których Zgromadzenie Delegatów wzywa Zarząd Główny: do wyjednania w Dyrekcji Banku stosowania do wszystkich pracowników Banku postanowień Okólnika Nr. 4.VIII. 1931 r. p. 3. (Dotychczas przy bonifikacie opłat szkolnych w wyższych uczelniach uprzywilejowani są absolwenci wyższych szkół handlowych lub tylko pewnych wyższych uczelni); do poczynienia starań u Władz Banku, aby w wypadku przeniesienia żonatego pracownika do innego Oddziału: 1) pracownik otrzymał zawiadomienie o przeniesieniu na dwa tygodnie przed objęciem służby w nowym Oddziale, 2) pracownik miał gwarancję otrzymania mieszkania w siedzibie nowego Oddziału; do przeprowadzenia w Dyrekcji Banku wniosku, ażeby pracownik po 3-letniej służbie na Kresach Wschodnich, w okolicach bagnistych, mógł się przenieść na własną prośbę do jednego z kilku wymienionych w podaniu Oddziałów, przyczem koszt przeniesienia ponosi Bank; do interwencji w Dyrekcji Banku co do udzielania pomocy lekarskiej członkom rodziny, pozostającym na wyłącznem utrzymaniu pracownika, którzy na mocy obowiązujących Przepisów jej nie posiadają, wskutek jednak wyjątkowych warunków zasługują na przyznanie tej pomocy; do poczynienia kroków w Dyrekcji Banku, aby mieszkania czynszowe nie były gorzej traktowane pod względem remontu — niż mieszkania służbowe.



P. DYR. B. OCZECHOWSKI
przysłuchuje się wywodom Delegatów.

Na cele sportowe Zrzeszenia Zgromadzenie Delegatów nie preliminowało żadnych specjalnych wydatków, stanęło bowiem na stanowisku, że krzewienie kultury fizycznej wśród pracowników należy do zadań Instytucji, tak — jak to jest zresztą zagranicą. Udzielono tylko plenipotencji Kołu w Piotrkowie na kupno placu, przeznaczonego na korty tenisowe, i przyjęto jako dezyderat wezwanie do Zarządu Głównego do zorganizowania na terenie Zrzeszenia Sekcji Krajoznawczej, oraz — do wszystkich Kół do udzielania podróżującym Kolegom pewnej pomocy, zwłaszcza, jeśli chodzi o krótki pobyt w siedzibie danego Oddziału.

W sprawach, dotyczących struktury organizacyjnej Zrzeszenia, Zgromadzenie Delegatów uchwaliło: przenieść kompetencję zatwierdzania regulaminów ze Zgromadzenia Delegatów na Zarząd Główny przy udziale Głównej Komisji Rewizyjnej i Sądu Rozjemczego; wezwać Sąd Rozjemczy do przejrzenia i usunięcia wszelkich sprzeczności w Statucie Zrzeszenia i Regulaminach przy uwzględnieniu: 1) projektu utworzenia lotnych Sądów Koleżeńskich, 2) Okręgowych Komisyj Rewizyjnych. W sprawie częściowej zmiany Regulaminu udzielania pożyczek członkom Zrzeszenia przez Zarządy Kół ustalono, że Zarząd Koła może udzielać drobnych pożyczek do wysokości 50 zł, płatnych z najbliższej płacy, bez żądania zabezpieczeń, przewi-

dzianych w p. 8-ym powyższego Regulaminu, a tylko na podstawie kwitu, podpisanego przez dłużnika.

Wszystkie powyższe sprawy nie wywoływały naogół dłuższej dyskusji, umysły bowiem zebranych zaprzątnięte były głównie projektem no-



KOL. K. WASYLUK (Warszawa)

atakuje Zarząd Główny.

Rys. kol. P. Kowalczyk (Łódź).

wych Przepisów Służbowych. Do rozpatrzenia projektu Przepisów Zarząd Główny otrzymał tylko 5-dniowy termin. Ze względów czysto technicznych nie mógł zwołać Zgromadzenia Delegatów. Członkowie Komisji 10-ciu, powołanej do życia z grona wybitnych działaczy zrzeszeniowych, złożyli mandaty, nie godząc się na tak krótki termin. Po bezskutecznej interwencji u p. Prezesa i p. Wiceprezesa co do przedłużenia terminu Zarząd Główny przystąpił do rozpatrzenia projektu Przepisów. Zastrzegł się jednak, iż ostateczną decyzję w sprawie tego projektu może powziąć jedynie najwyższa władza w Zrzeszeniu, t. j. Zgromadzenie Delegatów. W wyniku plenarnych posiedzeń Zarząd Główny opracował „Uchwały, stanowiące opinję Zarządu Głównego Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego w przedmiocie projektu Przepisów Służbowych". „Uchwały", obejmujące 34 poprawki, wręczone zostały wraz ze specjalnym listem Władzom Banku. Dyrekcja uwzględniła 18 poprawek Zarządu Głównego i w tej formie przedstawiła projekt Przepisów Radzie Banku, która go zatwierdziła.

Zainteresowanie nowemi Przepisami było tak wielkie, że obrady Komisji Przepisów Służbowych, powołanej na Zgromadzeniu Delegatów, przekształcały się nieomal w obrady plenarne Zgromadzenia. Obrady dwukrotnie zaszczycił swą obecnością Naczelnik Wydziału Personalnego p. Dyr. B. Oczechowski, udzielając wyjaśnień. Zgromadzenie Delegatów zaakceptowało wszystkie poprawki Zarządu Głównego do projektu Przepisów.

Ożywioną dyskusję wywołał m. in. § 44 Przepisów Służbowych. O ile wyższy egzamin bankowy nie wywołał w zasadzie sprzeciwów, o tyle egzamin niższy, z techniki bankowej, nie znalazł zwolenników. Wyrażano poglądy, że egzamin ten nie podniesie poziomu umysłowego pracownika, zmuszając go jedynie do obkuwania się suchych instrukcyj. Egzamin wprowadzi tylko niepotrzebnie zdenerwowanie. Dotychczas pracownikom nic nie zarzucano i niczego nie można było zarzucić pod względem znajomości techniki manipulacyjnej, więc poco wprowadzać egzamin? Genjalne jednostki zawsze się znajdą, nie trzeba ich dopingować; lepiej jest mieć szarą masę, ale dobrze zorganizowaną.

W odpowiedzi p. Dyr. Oczechowski wyjaśnił, że Władze Banku wprowadzają egzaminy tylko dla przeszkolenia pracowników i pewnej ich selekcji. Ankieta, ostatnio rozpisana przez Wydział Personalny, dała opłakane wyniki. Okazało się, że pięćdziesiąt kilka procent pracowników nie pracowało we wszystkich działach bankowych. Ze strony pracowników istnieje tendencja do zasiedzenia się. Podobną tendencję ujawniają również Dyrekcje Oddziałów, mając na oku wydajność pracownika. Dla pracujących już — egzamin będzie przeprowadzony tylko pro forma. Dla nowowstępujących, rzecz prosta, procedura będzie znacznie ostrzejsza. Co do egzaminu wyższego — to nie wywoła on konfliktu z dyplomami wyższych uczelni, będzie bowiem obejmował wiadomości praktyczne, a nie teoretyczne.

W związku z § 44 Przepisów Służbowych Zgromadzenie Delegatów uchwaliło następujące wnioski: 1) Zarząd Główny postara się o prawo



KOL. S. BAURSKI

delegat „debjutant" z Warszawy.

Rys. kol. P. Kowalczyk (Łódź).

głosu w sprawie awansowania poszczególnych pracowników Banku we wszystkich kategorjach A, B i C; 2) Zgromadzenie Delegatów wzywa Zarząd Główny do poczynienia starań u Dyrekcji Banku, ażeby poza awansem indywidualnym uwzględniona została przy redakcji no-

wych Przepisów Służbowych w pewnym zakresie zasada automatycznego awansu, t. j. w ramach stopni objętych egzaminami i to w tym sensie, aby pewnym stopniom płacy odpowiadały pewne maksymalne czasokresy czekania na awans.

Na uwagę zasługuje wniosek, uchwalony przez Zgromadzenie a wzywający Zarząd Główny do poczynienia starań w Dyrekcji Banku o przyznanie dodatku funkcyjnego dla kasjerów i dla urzędników prowadzących skarbiec — w formie ryczałtu miesięcznego za dłuższą zwykle pracę w skarbcach.

W związku z kwestją nowych Przepisów Służbowych Zgromadzenie Delegatów uchwaliło wezwać Zarząd Główny do poczynienia starań u Władz Banku w sprawie bezpłatnego zaliczenia do wysługi lat i emerytury okresu służby w P. K. K. P. oraz w B. P. tym wszystkim pracownikom, którzy zostali zwolnieni z posad z powodu powołania ich do służby wojskowej, a którzy zostali ponownie przyjęci do naszej Instytucji; zaliczenia służby w Wojsku Polskiem i Polskich Formacjach Wojskowych do wysługi lat i emerytury na wzór pragmatyki urzędników państwowych; ograniczenia wielkości miesięcznej płacy emerytalnej do pewnej maksymalnej wysokości.



Rys. kol. P. Kowalczyk (Łódź).
Kol. B. POLITOWSKI (Brześć) daje lekcję. kol. W. Bryji (Łódź): — Pamiętaj przychodzie żyć z rozchodem w zgodzie!

*
* *

12 marca r. b. o godz. 10.15 rozpoczęło się XIV-te Doroczne Zgromadzenie Delegatów Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego w sali Klubu Koła Warszawskiego (Żabia 5).

Oficjalną uroczystość otwarcia w obecności przedstawicieli Władz Banku z Panem Wiceprezesem Janem Piłsudskim oraz z Panem Naczelnym Dyrektorem dr. Władysławem Mieczkowskim na czele, 70 Kolegów-Delegatów, reprezentujących 55 Kół naszej Organizacji, przedstawicieli prasy, Unji, bratnich Zrzeszeń, pokrewnych związków, oraz licznych Koleżanek i Kolegów z Koła stołecznego — zagaił Prezes Zarządu Głównego Zrzeszenia kol. M. Przetocki:

Panie Prezesie! Panie Naczelny Dyrektorze!

Otwierając XIV Zgromadzenie Delegatów Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego, witam na wstępie przedstawicieli Władz Banku z P. Wiceprezesem Janem Piłsudskim i P. Naczelnym Dyrektorem d-rem Władysławem Mieczkowskim na czele; witam przedstawicieli Unji, jak również przedstawicieli Zrzeszeń i organizacyj pokrewnych oraz przedstawicieli prasy; wreszcie witam Kolegów—Delegatów, reprezentujących 55 kół naszej Organizacji, rozsianych na całym terenie Rzeczypospolitej, oraz Kolegów ze stołecznego Koła, licznie zgromadzonych na dzisiejszej uroczystości.

14-ty rok naszej działalności wykazuje dalszy rozwój Organizacji. Aczkolwiek kryzys gospodarczy zaznaczył się na naszym terenie również dotkliwie obniżką płac i część wysiłków Zrzeszenia szła w kierunku obrony interesów zawodowych, tem niemniej agendy naszej Organizacji wykazały żywotność i dalszy rozwój. W roku bieżącym powołamy, zgodnie z uchwałą poprzedniego Zgromadzenia, nową instytucję, którą będzie Fundusz Stypendjalny dla Sierot po Pracownikach Banku Polskiego.

Jako Zrzeszenie Pracowników zdajemy sobie sprawę, że jesteśmy tylko cząstką świata pracy i dlatego braliśmy żywy udział w pracach Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych; współpracujemy również ze Zrzeszeniami, najbliżej nam stojącemi, a więc: ze Zrzeszeniem Urzędników B. G. K., P. B. R. i P. K. O. Łącznie z trzema ostatnio wymienionemi Zrzeszeniami stworzyliśmy przed paru laty klub sportowy, który rozwija się i, krzewiąc życie sportowe, przyczynia się w znacznym stopniu do zmniejszenia skutków mechanicznej pracy biurowej.

Kryzys gospodarczy nasunął światu pracy cały szereg zadań i obowiązków o charakterze społecznym. Na czoło ich wysunęła się pomoc bezrobotnym. W akcji tej wzorem lat ubiegłych poza opodatkowaniem się i pomocą materjalną bierzemy również udział w formie akcji bezpośredniej, organizując na terenie szkoły powszechnej Nr. 196 w Warszawie punkt odżywczy, który wydaje 500 obiadów dziennie. Zgodnie z uchwałą Walnego Zgromadzenia dożywianie to będziemy prowadzić niezależnie od opłat na Fundusz Pracy, stojąc na tem stanowisku, że tylko ciągłość akcji dożywiania da pewne rezultaty i że nie można przerywać jej w momencie może najkrytyczniejszym. Na czas ferýj letnich wysyłamy dożywiane dzieci na wieś na koszt Zrzeszenia. Niezależnie od kwot przeznaczanych na bezrobotnych — przeznaczamy rok rocznie poważne kwoty na popieranie całego szeregu organizacyj o charakterze naukowym, filantropijnym i społecznym.

W całej naszej działalności mamy zawsze na względzie dobro Państwa i wagę zadań oraz interesów Instytucji, w której pracujemy. Nie wątpię, że pod tem hasłem będzie się odbywało i dzisiejsze Walne Zgromadzenie Delegatów, któremu w imieniu ustępującego Zarządu składam serdeczne życzenia pomyślnych obrad.

W imieniu Rady Banku przemówił P. Wiceprezes Jan Piłsudski:

Witam Zgromadzenie Delegatów Kół w imieniu Rady. Każde zrzeszenie ludzi w pewnych momentach musi dla załatwienia swych bieżących spraw zwoływać Walne Zgromadzenie wszystkich członków albo Zgromadzenie Delegatów. Panowie dziś mają na porządku dziennym cały szereg podobnych zagadnień. Obecne Zgromadzenie będzie miało jedno zagadnienie, które będzie dominowało w rozważaniach; będzie to kwestja nowych Przepisów Służbowych, a raczej, ściślej mówiąc, znowelizowanych przez Radę na przedostatniem posiedzeniu Rady, które odbyło się w lutym. Nie będę tej kwestji omawiał szczegółowo, natomiast podkreślę jeden moment tego zagad-

nienia, który dominował przy decyzjach i który kierował Radą przy uchwalaniu nowych Przepisów Służbowych. Mianowicie chcę zwrócić uwagę na specjalny charakter Banku Polskiego. Zdawałoby się, nazewnątrz, że jest to spółka akcyjna prywatna o ściśle zarobkowych celach. Pamiętacie jednak Panowie, że w roku 1924, kiedy się Bank tworzył, z jakim wysiłkiem był on tworzony, a to dlatego, że Instytucja ta jest z jednej strony obdarzona przywilejem do wypuszczania pieniądza papierowego, który — wydawałoby się — może dawać napozór nieskończone możliwości zarobkowe, lecz z drugiej strony jest obarczona ciężkim obowiązkiem pilnowania równowagi i powagi tego pieniądza papierowego. Jest to drugi moment obok momentu zdawałoby się czysto zarobkowego — i ten moment dominował we wszystkich uchwałach Rady, dotyczących zmiany Przepisów Służbowych. Na ten moment chciałbym dziś specjalną zwrócić uwagę, zanim Panowie przystąpicie do rozważań merytorycznych.

W imieniu Dyrekcji powitał Zgromadzenie Delegatów P. Naczelny Dyrektor dr. Wł. Mieczkowski:

W imieniu Dyrekcji witam Zjazd Delegatów Zrzeszenia i życzę obradom jak najpomyślniejszych wyników. Już Pan Wiceprezes zaznaczył, że niewątpliwie na czoło obrad tegorocznego Zjazdu wysunie się sprawa zmian w Przepisach Służbowych, które normują stosunek Zrzeszonych do Instytucji. Ja tej sprawy nie mogę pominąć z tytułu mego urzędu. Wielokrotnie rozmawiałem i dyskutowałem sprawę tę z przedstawicielami Zarządu Zrzeszenia i pragnąłbym, żeby dyskusja nad temi sprawami toczyła się na Zjeździe Delegatów w atmosferze takiej samej, w jakiej mnie były stawiane postulaty przez Zarząd Zrzeszenia, który z jednej strony energicznie i umiejętnie bronił interesów Zrzeszenia, ale z drugiej strony czynił to zawsze z umiarkowaniem, rzeczowo i uwzględniając rzeczywistość, w jakiej żyjemy. Rozumiem, że łatwiej jest utrzymać dyskusję na należytym poziomie w małem gronie, niż w tak dużem, jakiem jest Zjazd Delegatów. Wyrażam jednak nadzieję, że nie zapadnie na Zjeździe żadna uchwała, która byłaby oderwana zupełnie od rzeczywistości, jaka nas otacza, mianowicie od naszej trudnej rzeczywistości polskiej. Lata wysokiej konjunktury, osławionej prosperity 1927, 1928, 1929 — minęły i, zdaje, się na czas dłuższy, dlatego, że oparte one były na niezdrowym sztucznym fundamencie, skutkiem czego życie gospodarcze musi się dziś z tych pozycyj, które zdobyło — zdawałoby — się na stałe, wycofywać i to z olbrzymiemi stratami. Pracujemy już teraz w nowych warunkach, które będą wymagały stałych wytrwałych wysiłków ku zdobyciu skromnej egzystencji. Okazuje się, że w tych latach wysokiej konjunktury, które uważaliśmy za normalne, żyliśmy nad stan, nietylko my, lecz i wszystkie inne narody i dlatego trudno jest patrzeć rzeczywistości w oczy i przystosować się do niższego poziomu życia. Ale zdaje się, że niema w Polsce i nietylko w Polsce nikogo, ktoby w tych czasach kryzysu, tak w swym majątku, jak i w swych dochodach — nie doznał bardzo poważnego uszczerbku. Nie potrzebuję dowodzić, że takiego wyjątku nie może tworzyć także warstwa zrzeszonych pracowników Banku Polskiego. To wszyscy bardzo dobrze rozumieją. Muszę tylko wspomnieć o wynikach zeszłorocznych naszych operacyj bankowych, które były znacznie gorsze od wyników lat ubiegłych. Pragnę także nadmienić, że już pierwsze 2 miesiące r. b. wykazują niezbicie, że wyniki w tym roku będą znacznie słabsze, niż w roku ubiegłym. Władze Instytucji nie spełniłyby swego obowiązku, gdyby nad temi faktami przeszły do porządku. Jednakże chociaż Władze musiały się liczyć z tem przy ustalaniu norm Przepisów, które zresztą w znacznej mierze uzgodnione zostały z Zarządem Zrzeszenia Pracowników, to jednak, jeżeli ktoś nie będzie chciał zyskać taniego poklasku, a o to bardzo łatwo na Zgromadzeniu takiem, — to będzie musiał stwierdzić, że — wobec znacznej zniżki cen, — realne płace pracowników Banku w stosunku do tych cen nie uległy zmianie na gorsze i dlatego chciałbym, żeby wszyscy, którzy dziś będą zabierali głos, uprzytomnili to sobie. I to proszę przy dyskusji uwzględnić. Wiem, że mimo wysokiego przeciętnie wynagrodzenia pracowników Banku — zawsze znajdą się jednostki, które popadają w długi, lecz to nie jest wina Banku. To jest wina ich własnej nieoględności, a nawet lekkomyślności. Stanowczo twierdzę, że pracownik solidny, który umie liczyć i rozsądnie dysponuje swemi funduszami, ma dostateczną egzystencję w Banku zapewnioną, a Władze Banku dbać będą o to, żeby to się w przyszłości nie zmieniło, nietylko w imię sprawiedliwości wobec urzędników, ale także w interesie samego Banku.

Następnie zabrał głos Sekretarz Generalny Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych kol. W. Kościński:

ZNACZENIE I WARUNKI KAPITALIZACJI W POLSCE W DOBIE OBECNEJ

„Obfita i wydajna kapitalizacja jest trwałym fundamentem waluty".

Przed przystąpieniem do szczegółowego rozpatrywania tematu należy zastanowić się przedewszystkiem nad samem pojęciem kapitalizacji. W tym względzie należy odróżnić kapitalizację „sensu largo", za którą uważać się będzie wszelki przyrost dóbr bez różnicy — czy odbywa się on w formie wzrostu ilości urządzeń domowych, udogodnień społecznych, czy też jest przeznaczony do dalszego zarobku. Pojęcie kapitalizacji w tem znaczeniu obejmuje więc wszelki przyrost dóbr, które nie uległy natychmiastowemu spożyciu, lecz zostały odłożone dla celów użytkowych lub zarobkowych.

W znaczeniu węższem kapitalizacją nazywać będziemy wyłącznie tylko te nieskonsumowane pozostałości dochodu społecznego, które zostają przeznaczone dla celów produkcyjnych, a mówiąc ściślej—dla wytwarzania nowych wartości.

Obok tego pojęcia kapitalizacji w sensie dynamicznym, a więc dla określenia procesu gromadzenia urządzeń produkcyjnych, kapitału obrotowego i trwałych przedmiotów konsumcyjnych, używa się również pojęcia kapitalizacji w znaczeniu statycznem, a więc możności dysponowania nagromadzonym kapitałem produkcyjnym i zarobkowym w ciągu pewnego określonego czasu.

Kapitalizacja da się podzielić na *prywatną i publiczną*. Prywatna jest uskuteczniana przez prywatne jednostki gospodarcze w formie *dobrowolnej i przymusowej* (j. np. w postaci składek do zakładów ubezpieczeń społecznych). Kapitalizacja publiczna polega na zwiększaniu rezerw gotówkowych i nakładów—uskutecznianych dla celów produkcyjnych przez państwo oraz inne przymusowe związki publiczne. Prywatna dobrowolna kapitalizacja wewnętrzna odbywa się w formie zorganizowanej (w instytucjach kredytowych) i niezorganizowanej.

Mam zaszczyt powitać Zgromadzenie dzisiejsze w imieniu Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych. Unja delegowała na Zjazd Szanownych Kolegów trzech swych przedstawicieli, chcąc przez to zadokumentować, że przywiązuje wielkie znaczenie do Zgromadzenia Pracowników naszej Instytucji Emisyjnej. Wiemy, jak poważną rolę odegrali Koledzy w dziedzinie tworzenia i umacniania naszej waluty. Jeden z przedmówców był łaskaw przypomnieć moment, kiedy w roku 1924 wysiłkiem całego społeczeństwa bez żadnej pomocy zzewnątrz tworzona była waluta polska. Pamiętamy ten entuzjazm społeczeństwa, który powstał wtedy, kiedy ujrzeliśmy poraz pierwszy naszą prawdziwą polską monetę, nawiązując do tradycji przedrozbiorowej. Warto przypomnieć na tem miejscu, że w dziele tworzenia podstaw waluty polskiej warstwa pracowników umysłowych — jako taka — odegrała bardzo poważną rolę, że udział pracowników umysłowych był w stosunku do zamożności tej warstwy o wiele mocniejszy, aniżeli udział tych, w rękach których znajdują się możliwości dysponowania dobrami doczesnemi. Ówczesny minister Grabski wyraźnie stwierdził, że warstwa pracowników umysłowych przyczyniła się w znacznie wyższym stopniu, aniżeli inne warstwy — do powstania Banku Polskiego i w związku z tem, czegośmy ani nie żądali, ani nie oczekiwali, potrzeby warstwy tej będą specjalnie uwzględniane. Nie żądaliśmy tego w związku z tworzeniem podstaw Banku Polskiego, materjalnie bowiem nie oczekiwaliśmy możności zdyskontowania tych świadczeń w tej chwili w formie bardzo realnych kontrświadczeń. To warto wspomnieć dziś, kiedy się mówi, iż pewne świadczenia na rzecz eksportu, czy podtrzymania polskiej waluty — wymagają natychmiastowego zdyskontowania w postaci wydarcia światu pracy tych czy innych uprawnień, zdobytych od momentu powstania Państwa Polskiego.

Druga rzecz, która charakteryzuje nasze wielkie zainteresowanie obradami Szanownych Kolegów, to jest przecież ta rola, którą Banki Emisyjne odgrywają w życiu każdego państwa.

Wasz Zjazd odbywa się w momencie dla świata pracy niezmiernie doniosłym i niezmiernie bolesnym i nie byłoby kompletnem powitanie tego Zjazdu, gdybym tego momentu nie podniósł. Moment ten jest dla nas bolesny nietylko pod względem materjalnym, że dotyczy świadczeń społecznych, co do których klasa pracująca miała prawo oczekiwać, że nie będą odjęte, ale i pod względem moralnym — dlatego, że jest to pewne zagadnienie zasadnicze, rzecz, która leży u podstaw myśli serdecznej każdego z nas, to dążenie do szczęśliwości powszechnej, do postępu powszechnego. Chcę mówić o tych dwóch projektach ustaw o skasowaniu angielskich sobót i o urlopach. Trudno wyobrazić sobie boleśniejszy cios dla świata pracy, jak tę ustawę, którą sfery gospodarcze usilują w gwałtowny sposób przeforsować na terenie parlamentu, a która mogłaby zniweczyć dzieło zapoczątkowane przez Pierwszego Naczelnika Państwa w dekrecie podpisanym w 9 dni po objęciu przez Niego władzy zwierzchniej w Polsce, w dekresie o 46-godzinnym tygodniu pracy. Na ten moment Szanowni Koledzy również zechcą zwrócić uwagę w swych obradach, bo jest to może moment przełomowy w dziejach naszego ustawodawstwa społecznego, w dziejach postępu społecznego.

W tym ważkim momencie Unja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych śle Szan. Kolegom najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia, ażeby w myśl tych haseł, które i nam i Wam przyświecają, obrady Wasze doprowadziły do szczęśliwych wyników.

Zkolei witali Zgromadzenie Delegatów, podkreślając konieczność koordynacji działań związków w ciężkiej chwili obecnej, reprezentanci bratnich Zrzeszeń i organizacyj, a mianowicie: kol. C. Baranowski (Prezes Związku Zawodowego Pracowników Bankowych i Kas Oszczędności R. P.), kol. M. Kotecki (Zrzeszenie Pracowników Pocztowej Kasy Oszczędności) i kol. K. Wójcicki (Zrzeszenie Pracowników Państwowego Banku Rolnego). Unję Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych reprezentowali: Wiceprezes Unji kol. W. Szczepański oraz Sekretarze Generalni — kol. St. Gacki i kol. W. Kościński; Zrzeszenie Urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego — kol. St. Skulski.

Na zakończenie oficjalnej uroczystości otwarcia wygłosił P. Prof. dr. Wacław Fajans, Członek Rady Banku Polskiego, nader interesujący odczyt p. t. „Kryzys funta i dolara". (Odczyt ten, opracowany na podstawie stenogramu

---

Kapitał powstaje przez zbieg procesu produkcyjnego i oszczędnościowego.

Najpierw muszą być konkretne dobra wyprodukowane, a następnie taka ich ilość musi być odsunięta od natychmiastowej konsumcji, aby wytworzył się zapas, wystarczający na pokrycie potrzeb gospodarczo-społecznych w okresie wytwarzania nowych wartości. Jeżeli powstający w ten sposób dodatkowy fundusz zostanie w zbyt szerokim zakresie zużyty dla celów konsumcyjnych, to może on okazać się za szczupły dla przetrwania odstępów pomiędzy poszczególnemi okresami wytwórczemi i oddziaływać ujemnie przedewszystkiem na tempo produkcji, a następnie i konsumcji.

W procesie gromadzenia zapasów nowych dóbr należy odróżnić kilka form.

Najbardziej prymitywna i pierwotna polega na odkładaniu pewnej części dóbr dla zabezpieszenia spożycia w najbliższej przyszłości lub na pozostawianiu pewnych zaoszczędzonych sum pieniężnych w schowkach prywatnych (oszczędność konsumcyjno-tezauryzacyjna). Ta forma gromadzenia dóbr albo oszczędzania jest ważna z punktu widzenia kapitalizacji — jako zapas, mogący być w przyszłości użyty dla celów produkcyjnych.

Czynność oszczędzania posiada dla gospodarstwa społecznego wtedy dopiero wartość kapitalizacyjną, gdy oszczędzający, ograniczając swe potrzeby, odkłada pewną część dóbr w celu rozszerzenia lub usprawnienia swego własnego warsztatu produkcyjnego (własny kapitał wytwórczy), albo też wypożycza je innym dla celów produkcyjnych (kapitał pożyczkowy).

Niemniej ważna a niedoceniana w Polsce jest najbardziej nowoczesna forma kapitalizacji, polegająca na zwiększaniu wydajności i usprawnianiu metod pracy na podstawie twórczego wysiłku jednostek.

Aby zrozumieć doniosłość czynnika psychicznego w dziedzinie kapitalizacji, należy przywiązywać wielką wagę do każdego usprawnienia działalności gospodarczej, gdyż ma ono znaczenie ogólno-społeczne. Przez jego bowiem zastosowanie uzyskuje się zwiększona ilość nowych dóbr, kosztem mniejszego nakładu kapitału i pracy. Najlepszą oznaką, że dane przedsię-

Biura Stenograficznego Zrzeszenia Stenografów, wydrukowany będzie, z przyczyn od Redakcji niezależnych, w następnym numerze „Naszego Świata").

Po przerwie przystąpiono do wyboru Prezydjum Zgromadzenia, do którego weszli: kol. K. Puchowicz z Warszawy w charakterze Przewod-



KOL. K. SOBOLEWSKI (Białystok) popiera wniosek przedmówcy.

Rys. kol. P. Kowalczyk (Łódź).

niczącego; kol. Fr. Lewicki z Poznania w charakterze Zastępcy Przewodniczącego; kol. kol. S. Bobiński z Koła Emerytów, L. Borowiecki z Bydgoszczy, St. Haczewski ze Lwowa, W. Kłoskowski z Łomży, dr. R. Krajewski z Krakowa i J. Pawłowicz z Wilna — w charakterze Asesorów; kol. J. Nowocińska z Warszawy i kol. J. B. Rubczak z Warszawy — w charakterze Sekretarzy.

Po przyjęciu protokułu ostatniego Zgromadzenia Delegatów, sprawozdania Zarządu, Komisji Domu Wypoczynkowego [1]), Głównej Komisji Rewizyjnej i po krótkiej dyskusji udzielono przez aklamację absolutorjum ustępującemu Zarządowi, poczem rozpoczęły się długie obrady Komisyj i Zgromadzenia. Porządek dzienny obejmował tyle materjału, w toku dyskusji wyłoniło się tyle spraw aktualnych, że obrady Zgromadzenia Delegatów przedłużyły się za aprobatą Dyrekcji o jeden dzień.

W trzecim dniu Zgromadzenia przystąpiono do wyboru Władz Zrzeszenia. Wybory dały wyniki następujące:

Zarząd Główny:

Członkowie z Warszawy: kol. kol. Przetocki Marjan, Szewczyk Wacław, Kobyliński Tadeusz, Sosnowski Wiesław, Kiedrytz Piotr, Golański Witold, Mroczkiewicz Ewa, Machowicz Franciszek, Piątkiewicz Zdzisław, Feret Wojciech, Łuczak Józef i Kobryner Stanisław.

Członkowie z prowincji: kol. kol. Białek Władysław (Bielsko n/Śl.), Dreżewski Marjan (Lwów), Kasprzykiewicz Eugenjusz (Kraków), Bryja Wincenty (Łódź), Lewicki Franciszek (Poznań) i Pawłowicz Jan (Wilno).

Komisja Domu Wypoczynkowego:

Kol. Mikołajczyk Henryk z prawem dokooptowania dwóch Kolegów.

[1]) Na uwagę zasługuje tu niepomyślne kształtowanie się bilansu, spowodowane brakiem większego zainteresowania się ogółu Koleżanek i Kolegów własnym Domem.

---

biorstwo lub ustrój gospodarczy stoją na odpowiednim poziomie pod względem techniki, racjonalizacji i organizacji — jest ich zdolność konkurencyjna w stosunku do drugiego przedsiębiorstwa lub kraju. Uzyskane w tym kierunku rezultaty na poszczególnym odcinku frontu gospodarczego rozszerzają się stopniowo na szersze dziedziny życia, dokumentując w ten sposób sprawność gospodarczą i decydując o istotnym postępie społecznym.

Obserwując zmiany, jakie obecnie istnieją co do zapatrywań na czynniki, ułatwiające powstawanie kapitału, widzimy, że są one przedewszystkiem wyrazem odmiennego zapatrywania co do znaczenia trzech podstawowych czynników produkcji, t. j. natury, kapitału i pracy.

W pierwotnem stadjum gospodarowania — natura i zwalczanie jej oporu wybijały się na plan pierwszy. W XIX stuleciu kapitał zyskał tak dalece dominujące stanowisko, że przyćmił częściowo znaczenie przyrody i pracy. W obecnem stuleciu techniki daje się zauważyć coraz silniej zrozumienie roli, jaką odgrywa w procesie produkcyjnym *sam podmiot gospodarczy*, a w szczególności jego wysiłek psychiczny, mózg, wiedza i wola. W samem pojmowaniu znaczenia czynnika pracy uwydatnia się również głęboka przemiana, idąca w tym kierunku, iż praca duchowa, kierownicza i organizacyjna pozostaje w takim stosunku do pracy fizyczno-wykonawczej — jak kapitał do natury. Podobnie jak bogactwa naturalne pozostają tak długo bezużyteczne, dopóki nie zapłodni ich kapitał, tak również masa rąk roboczych, których podaż w Polsce jest w nadmiarze, nie znajdzie produktywnego zatrudnienia bez odpowiedniego wysiłku mózgowego techników, organizatorów i kierowników życia gospodarczego.

Narzekając na brak kapitałów, nie zapominajmy o tem, że w miarę wzrostu ich zapasu *wysiłek intelektualny i organizacyjny społeczeństwa* musi być coraz większy, gdyż w przeciwnym razie kapitał przewyższać będzie możność należytego jego wykorzystania i część jego będzie marnotrawiona. W obecnym okresie kryzysu nasuwa się konieczność zrozumienia przez nas faktu, iż aktywności i rozwoju gospodarczego nie można utożsamiać z ekspansją. *Organizacja jakościowa, umiejętność dostosowania się do chwili*

Główna Komisja Rewizyjna:

Kol. kol. Chrobak Józef, Wyrzykowski Henryk, Ambrożewicz Konrad, Balcerzak Henryk, Styburski Wiktor, Sokoliński Franciszek, Epstein Henryk i Tarkowski Jan.

Sąd Rozjemczy:

Kol. kol. Zalewski Jerzy, Madey Czesław, Nowocińska Janina, Mikołajczyk Henryk, Bohdan Edward, Kreński Józef, Krzemiński Stanisław, Łęczycki Jerzy, Zarzycki Marjan i Milewska Hanna.

Następnie po krótkiej dyskusji zatwierdzono preliminarz budżetowy na rok 1933, przyczem przyznano Zarządowi Głównemu prawo virement do 5000. zł i przekroczenia budżetu do 10%. Ponadto przyznano Kołu Emerytów 1000 zł tytułem subwencji na Fundusz Zapomogowy Wdów i Sierot, oraz 3000 zł Kołu Warszawskiemu na utrzymanie lokalu Klubu.

U ŹRÓDŁA NIEDOMAGAŃ GOSPODARCZYCH POLSKI

Rozwój gospodarczy społeczeństw uzależniony jest od stosunku, zachodzącego między przyrostem ludności i przyrostem kapitałów Gdy kapitał wzrasta szybciej — niż ludność, wzmaga się dobrobyt w kraju; gdy natomiast przyrost ludności jest szybszy od tempa kapitalizacji, następuje pauperyzacja społeczeństwa.

Polska należy do krajów o najsilniejszym przyroście ludności. W zakresie kapitalizacji (która obok formy wkładów oszczędnościowych w instytucjach kredytowych może również przybrać formy bądź kapitalizacji wewnętrznej w przedsiębiorstwach, bądź też lokaty w papierach wartościowych) jeżeli weźmiemy pod uwagę tylko wkłady oszczędnościowe, jako najważniejszą i stosunkowo najłatwiej uchwytną formę kapitalizacji, to stwierdzić należy w Polsce również silny wzrost, który dopiero w ostatnich dwóch latach został zahamowany w niektórych instytucjach. W Pocztowej Kasie Oszczędności, która wysunęła się bezsprzecznie na czoło instytucyj oszczędnościowych w Polsce, oraz w komunalnych kasach oszczędności — tempo przyrostu wkładów w latach 1927—1931 było najszybsze w Europie; instytucje te, a zwłaszcza Pocztowa Kasa Oszczędności, wykazują dziś również, w odróżnieniu od pokrewnych instytucyj w wielu krajach, wzrost wkładów oszczędnościowych, pomimo trudności gospodarczych przeżywanych przez społeczeństwo.

Pomimo tych sukcesów w dziedzinie kapitalizacji — ogólna suma kapitałów w Polsce współczesnej jest jeszcze bardzo mała w stosunku do obecnych potrzeb. Wkłady oszczędnościowe ludności dzisiejszej Polski były przed wojną znacznie większe, niż w chwili obecnej, a przecież Polska była także przed wojną krajem importu kapitałów. Szczupłość naszych zasobów oszczędnościowych wystąpi jeszcze jaskrawiej, gdy porównamy sumę wkładów na głowę ludności w Polsce i w innych krajach. Z zestawienia z krajami nawet średnio zamożnemi wynika,

---

i utrwalenie już zdobytych pozycyi są częstokroć mocniejszym wyrazem siły i zdolności danego społeczeństwa — aniżeli nieprzerwany wzrost ilościowy, nie idący w parze z postępami kapitalizacji. Obecne „ciężkie czasy" należy zużyć na konsolidację poszczególnych przedsiębiorstw i złączenie wysiłków, w celu obniżenia kosztów handlowych i dostosowania ich do cen.

Mówiąc o kapitalizacji, utożsamia się ją niejednokrotnie z pojęciem oszczędności, która jest tylko jej jedną, jakkolwiek najważniejszą, formą i przedwstępnym warunkiem pomyślnego przebiegu procesu kapitalizacji. Kapitalizacja jest więc pojęciem szerszem, obejmującem wszelkie formy gromadzenia nadwyżek (produkcyjnych i zapasowych), a oszczędność jest tylko jej jedną specyficzną formą, rozumianą najczęściej— jako powierzanie swych zasobów specjalnym instytucjom kredytowym. Rozdzielając te dwa pojęcia i zdając sobie sprawę z ich różnicy, będą one jednak w dalszym ciągu artykułu używane „promiscue" ze względu na ich ścisłą łączność i wzajemne zazębienie w życiu praktycznem.

Oszczędność pojmowana jest zazwyczaj—jako wstrzymywanie się od zaspokojenia potrzeb teraźniejszych na korzyść przewidywanych potrzeb przyszłych. Mówi się również o oszczędzaniu w sensie przezorności (ubezpieczenia życiowe, od wypadków, starości i t. p.) oraz o oszczędzaniu w sposobach gospodarowania (racjonalność spożycia i używania dóbr, umiejętny podział wydatków osobistych i t. p.).

Propagując „oszczędność", rozumieć ją należy w sensie jak najszerszym, a więc zarówno jako: odraczanie konsumcji, czyli oszczędność (sensu stricto), przezorność i gospodarność.

Znaczenie kapitalizacji uwydatnia się najsilniej, jeżeli każdy akt oszczędności spełnia trzy zasadnicze cele: 1) przynosi korzyść indywidualną dla jednostki oszczędzającej, 2) posiada wartość ogólno-społeczną, 3) oddziaływa psychicznie w kierunku wychowawczym i przykładowym przez pobudzanie zmysłu oszczędnościowego u innych i wzmacnianie ich woli ku oszczędzaniu.

Powszechnie znane *indywidualne korzyści oszczędzania* polegają na uzyskiwaniu zysku w formie odsetek, zabezpieczają starość, stanowią żelazny fundusz rezerwowy dla przetrwania ciężkich chwil, pomagają do wzniesie-

że na 1 mieszkańca tych krajów przypada kilka a nawet kilkanaście razy więcej oszczędności, niż na 1 mieszkańca Polski. (Zjawisko to jest wynikiem lepszych warunków historycznych, w jakich rozwijały się inne państwa, dzięki czemu mogły one rozpocząć proces kapitalizacyjny od znacznie szerszej podstawy, niż Polska, która po przebytych wojnach i procesach inflacyjnych przystąpiła do odbudowy kapitału od samych podstaw).

W Polsce, posiadającej tak duży przyrost ludności i tak małe zasoby kapitału, zagadnienie kapitalizacji i jej wzmożenia wysuwa się w chwili obecnej na czoło najważniejszych zagadnień gospodarczych. Wzrost kapitału przyczyniłby się do usunięcia największych niedomagań w życiu gospodarczem Polski współczesnej.

Na rynku pieniężnym umożliwiłby uzdrowienie stosunków kredytowych, a więc przedewszystkiem obniżenie kosztu kredytu, zwłaszcza na rynku t. zw. „niezorganizowanym", oraz rozbudowę kredytu długoterminowego, którego jedynem niemal źródłem są dotychczas fundusze banków państwowych. Z chwilą uruchomienia kredytu długoterminowego zniknęłaby z naszego rynku pieniężnego anomalja, polegająca na zupełnem pomieszaniu krótkoterminowego kredytu wekslowego z długoterminowym kredytem lokacyjnym. W oparciu o kredyt długoterminowy możnaby przystąpić do zorganizowania budowy dróg, mostów i innych robót publicznych, niezbędnych dla dalszego rozwoju gospodarczego Polski, dając równocześnie zatrudnienie licznej rzeszy bezrobotnych.

Kapitalizacja, jako źródło kredytu, mogłaby przyczynić się do silnego rozwoju przemysłu, natrafiającego dotychczas na przeszkody w postaci braku albo drożyzny kredytu. Silny wzrost produkcji przemysłowej w Polsce, posiadającej tak duży przyrost ludności, jest niezbędny.

Rozwój przemysłu jest uzależniony również od siły ekspansji na rynkach światowych, do czego konieczny jest tani kredyt eksportowy. Nasz eksporter natrafia często, pomimo niższych cen, na poważne trudności w ulokowaniu swego towaru na danym rynku zagranicznym z tego powodu, że nie może dać zagranicznemu odbiorcy dogodnego kredytu, gdyż go sam nie ma lub zaciąga na wysoki procent. Stąd wyłania się problem taniego kredytu na cele eksportowe, który będzie tani tylko w razie intensywnej kapitalizacji w kraju. Obfitość kapitałów i niska cena kredytu mogą uchronić rynek krajowy również przed importem towarów, które są często sprowadzane z zagranicy pomimo tego, że nie górują nad wyrobami krajowemi ani pod względem ceny, ani jakości, tylko dlatego, że producent zagraniczny daje takie warunki kredytowe, jakich nie może dać producent krajowy. W ten sposób ujawnia się doniosły wpływ kapitalizacji w Polsce na problem aktywności bilansu handlowego, stanowiącego w Polsce w dobie obecnej najważniejszą dodatnią pozycję w ogólnym bilansie płatniczym.

W stosunkach wewnętrznych brak kapitału obrotowego hamuje prawidłowy rozwój handlu i działa w kierunku jego rozproszkowania, tembardziej, że handel w Polsce korzysta naogół z droższego kredytu — niż przemysł, mając zasadniczo utrudniony dostęp do takiego źródła kredytu — jak Bank Polski. Brak kredytu działa niewątpliwie w kierunku zwyżki cen detalicznych i utrudnia handlowi akcję wyrównania cen między różnemi okolicami kraju, co

---

nia na wyższy szczebel społeczny siebie i swoich bliskich, ułatwiają równomierne rozłożenie spożycia w czasie i t. p. Hasło osobistych korzyści, płynących z oszczędzania, które przez długi szereg lat było wysuwane — jako naczelny argument przy tej propagandzie — jest obecnie słuszne tylko w stosunku do społeczeństw i warstw, gospodarczo i kulturalnie mało wyrobionych.

Z biegiem lat zaczęto coraz więcej podkreślać *społeczną korzyść* oszczędzania, która przemawia bardzo silnie do przekonania warstwom lub społeczeństwom, stojącym na wyższym szczeblu cywilizacji. Aby zaoszczędzone dobro mogło obok korzyści indywidualnych przynieść korzyść społeczną, musi być skierowane na cele produkcyjne, albo bezpośrednio we własnym warsztacie oszczędzającego, albo też pośrednio przez wypożyczanie go innym wprost lub za pośrednictwem instytucyj kredytowych. *Nagromadzony fundusz konsumcyjny* nabiera wtedy cech kapitału, staje się dobrem, przeznaczonem do wytwarzania nowych wartości. Historja gospodarcza poucza nas, że czynność oszczędzania ujawniła się najpierw w formie gromadzenia dóbr w naturze. Dopiero stosunkowo niedawno, bo w XIX wieku, rozpoczęła się na wielką skalę akumulacja kapitałów pieniężnych, które, dopóki były rozproszkowane wśród poszczególnych jednostek, nie posiadały tej wielkiej siły twórczej, jaką ujawniły w ubiegłem stuleciu, dzięki ich koncentracji w zakładach kredytowych. Wprawdzie ciągle jeszcze istnieje zwyczaj zwany tezauryzacją, a polegający na trzymaniu kapitałów pieniężnych w różnego rodzaju schowkach prywatnych (co specjalnie silnie uwydatnia się wśród niższych warstw społeczeństwa), ale w miarę wzrostu kultury traci on coraz więcej na znaczeniu. W Polsce jest on jeszcze bardzo silnie zakorzeniony wskutek strat, poniesionych w czasie wojny, inflacji i wahań walutowych. Z tego względu należy obecnie — gdy podstawowe warunki społecznego oszczędzania, jak: stałość waluty i solidność instytucyj kredytowych, zapewniają każdemu ciułaczowi zwrot kapitałów i oprocentowanie — dołożyć wszelkich starań, aby najszersze warstwy społeczeństwa były poinformowane o społecznych korzyściach oszczędzania.

Z punktu widzenia ogólno-gospodarczych celów wiemy dobrze, że najdrobniejsze kapitały,

odbija się szczególnie dotkliwie na interesach rolnictwa.

Rozwój przemysłu, skierowując nadwyżkę ludności ze wsi do miast, mógłby przyczynić się do zaniechania dalszego rozdrabniania gruntu w drodze sukcesji, a temsamem do wybitnej poprawy coraz bardziej pogarszającej się, wskutek przeludnienia wsi, struktury agrarnej. W zwiększeniu ilości gospodarstw średnich i drobno-folwarcznych, bardzo pożądanem ze względu na konieczność utrzymania równowagi między wielką własnością ziemską i małą własnością, może odegrać poważną rolę parcelacja, która przybierze większe rozmiary tylko wtedy, gdy nastąpi wzrost kapitałów, a w wyniku tegoż obniży się stopa procentowa i zjawi się kredyt długoterminowy. Również wszelkie inwestycje, mające na celu zwiększenie obszaru ziemi uprawnej, której w Polsce jest za mało, jak: roboty meljoracyjne, zamiana nieużytków na grunta uprawne i t. p., zależą od tempa przyrostu kapitału w Polsce, gdyż wymagają wielkich nakładów.

Sprawa rodzimej kapitalizacji nabiera szczególnego znaczenia wobec widocznej przewagi obcych kapitałów w naszem gospodarstwie narodowem. Udział tych kapitałów jest bardzo duży zarówno w górnictwie i przemyśle przetwórczym, jak też i w instytucjach kredytowych. Dopływ obcych kapitałów do krajów ubogich w kapitał, jak Polska, jest zasadniczo zjawiskiem pożądanem, o ile są to kredyty długoterminowe, udzielone na umiarkowany procent i na cele, które się opłacają. Ważny jest dziś również postulat, by kredyty zagraniczne dopływały przedewszystkiem do tych działów produkcji, które wzmagają nasze zdolności konkurencyjne z obcą wytwórczością. Infiltracja obcych kapitałów, które tym warunkom nie odpowiadają, nie jest korzystna dla gospodarstwa narodowego, gdyż przynoszą one tylko chwilową korzyść krajowi, lecz równocześnie nakładają na społeczeństwo, pomijając już kwestję rozmaitych dodatkowych koncesyj, otrzymywanych przez kapitalistów przy udzielaniu pożyczki, nieraz na długie lata ciężar spłaty tych kredytów wraz z odsetkami, tem uciążliwszy, że obecnie spłata ich nie może odbywać się w towarach, wobec szczelnego zamknięcia swych granic przez wszystkie państwa, również wierzycielskie. Z chwilą nagromadzenia się kapitałów rodzimych — popyt ograniczyłby się tylko do tych kredytów zagranicznych, któreby odpowiadały pustulatom gospodarstwa narodowego.

Zagadnienie kapitalizacji ma doniosłe znaczenie również dla Skarbu Państwa, który może w razie potrzeby korzystać z kredytów wewnętrznych, gdy istnieją wolne kapitały w kraju. W ten sposób kapitalizacja ułatwia gospodarkę budżetową i zwalnia Skarb Państwa od konieczności gromadzenia specjalnych rezerw.

Kapitalizacja jednak może czynić postępy tylko w sprzyjających warunkach, a do nich zaliczyć należy przedewszystkiem zaufanie do stosunków zarówno międzynarodowych, jak też i wewnętrznych, wykluczające nazewnątrz możliwość powikłań między państwami, nawewnątrz zaś — wydanie takich ustaw państwowych, któreby dla zaradzenia chwilowym trudnościom gospodarczym naruszały ustalone zasady prawne i gospodarcze, a zwłaszcza prawo własności. Do warunków, sprzyjających kapitalizacji, zaliczyć należy również zaufanie do instytucyj kredytowych, rozbudzenie idei oszczędności oraz wyrobienie społeczeństwa w tym kierunku, że kapitały, które rozproszone niewiele znaczą, z chwilą, gdy zostaną sfruktyfikowane w formie kredytu, decydują o postępie gospodarczym i tworzą miljardowe sumy, zasilające przemysł, rolnictwo, handel, rzemiosła (działanie prawa koncentracji małych kapitałów dla uzyskania dużych). Większy zasób kapitałów łagodzi ostrość kryzysu. Wiemy również, że coraz to szybsze tempo rozwoju gospodarczego, które obserwujemy od początku XIX wieku, jest najściślej związane z akumulacją kapitału społecznego. Dobrobyt narodów zachodnio-europejskich i Ameryki jest związany przedewszystkiem z faktem skrzętnego gromadzenia wszystkich wolnych kapitałów i skierowywania ich do celów produkcyjnych.

Zebrane kapitały wprowadzane są w obrót gospodarczy za pośrednictwem kas oszczędności i innych instytucyj kredytowych, w celu wytworzenia nowych wartości produkcyjnych. Rolę tych pośredników można poglądowo odzwierciedlić w ten sposób, że podobnie jak ziarno nieposiane i trzymane w spichrzu nie wyda stokrotnych plonów, tak również sama tylko oszczędność tezauryzacyjna, polegająca na chowaniu sum po schowkach — nie wpłynie na poprawę sytuacji ekonomicznej kraju bez skierowywania zaoszczędzonych kwot do warsztatów produkcyjnych. Co więcej — w naszych warunkach niesłychanie niskiego obiegu pieniężnego — każdą sumę, ściągniętą nieprodukcyjnie dla celów tezauryzacyjnych, można uważać za wyraźną szkodę społeczną. I nadwrót znowu — każdy zaoszczędzony grosz, złożony w instytucji kredytowej, nie przestając przynosić korzyści jednostce, staje się dobrem społecznem i w znacznie szerszych rozmiarach wraca do społeczeństwa w formie kredytu. Istota społecznego aktu oszczędnościowego polega właśnie na tem, że dzięki niemu kapitał zaoszczędzony uwielokrotnia się, pracuje jednocześnie dla dobra jednostki i ogółu, przyczem rzecz charakterystyczna, że jednostka obok bezpośrednich korzyści zyskuje ponadto dodatkowo w postaci silniejszego tempa wzrostu produkcji, a tem samem i dochodu oraz w formie korzystania z lepszych udogodnień publicznych i t. p. Dalszą korzyścią społeczną jest automatyczny wzrost dobrobytu bez gwałtownych wstrząsów, przemiana warstw niższych w ludność zasobną kapitałowo i wznoszącą się na coraz wyższy poziom kultury.

runku, by każdą wolną, choćby najmniejszą, gotówkę lokować w instytucji kredytowej lub w przedsiębiorstwie, wreszcie wysokość ciężarów publicznych oraz dochodu społecznego.

W Polsce współczesnej warunki sprzyjają naogół kapitalizacji, a jej znaczenie dla rozwoju gospodarczego kraju doceniają przedewszystkiem władze państwowe, co przejawia się w szeregu posunięć, korzystnych dla gromadzenia kapitałów w kraju — jak: konsekwentna polityka, zdążająca do utrzymania stabilizacji waluty, zwolnienie wkładów oszczędnościowych od podatku od kapitałów i rent, znaczne obniżenie stawek podatku spadkowego, stworzenie podstaw prawnych dla zorganizowania na terenie całego państwa sieci kas oszczędności, a przedewszystkiem udzielenie trwałych podstaw prawnych i finansowych dla centralnej instytucji oszczędnościowej, t. j. Pocztowej Kasy Oszczędności. Ruchowi kapitalizacyjnemu w Polsce w dobie obecnej sprzyja duże zaufanie społeczeństwa do instytucyj kredytowych, które o własnych siłach oparły się zwycięsko tym wstrząśnieniom, na jakie narażony był aparat kredytowy zagranicą. Pod względem wyrobienia społeczeństwa w kierunku lokowania wolnych kapitałów w instytucjach kredytowych istnieją w Polsce obecnie jeszcze dość poważne braki. Tezauryzacja pieniędzy, jakkolwiek zmniejszająca się, wyrządza jeszcze duże szkody gospodarstwu społecznemu.

Udział ciężarów publicznych w dochodzie społecznym Polski, jako podstawie kapitalizacji, jest obecnie dość wysoki, lecz nie odbiega zbytnio od poziomu w innych krajach. Z tego powodu nie różnimy się wiele od zagranicy co do możliwości kapitalizacji.

Tempo przyrostu kapitałów zależy od wysokości dochodu społecznego. Dochód ten w obecnej dobie przesilenia gospodarczego, objawiającego się w Polsce, jak i zagranicą, silnym spadkiem rentowności w wielu dziedzinach produkcji, bardzo się obniżył. Wiele warsztatów, zwłaszcza w rolnictwie, nie przynosi dziś żadnego dochodu, wskutek czego nietylko brak jest możności gromadzenia rezerw, lecz zachodzi konieczność naruszania substancji majątkowej. Zmniejszyły się również zarobki robotników i pracowników umysłowych oraz zawodów wolnych, lecz obniżyły się również koszty utrzymania. Równocześnie zaś analiza ruchu oszczędnościowego w Polsce wskazuje, że właścicielami tych oszczędności są w przeważnej części warstwy społeczne, nie posiadające własnych przedsiębiorstw. A te właśnie grupy społeczne wykazują silnie rozwinięty zmysł ograniczania potrzeb bieżących na rzecz przyszłych. Na ich wyrobieniu i wytrwałości pod tym względem należy oprzeć przekonanie o rozwoju kapitalizacji w Polsce.

Wśród ekonomistów zagranicznych toczy się spór o to, czy w okresie kryzysu należy również oszczędzać, czy też raczej zwiększać konsumcję, by w ten sposób przyczynić się do wzrostu zapotrzebowania na towary i do wzmożenia ich produkcji. Nie przesądzając kwestji, czy ten ostatni pogląd jest dostatecznie uzasadniony, stwierdzić należy, że tego rodzaju wątpliwości i dyskusje mogą być aktualne tylko w krajach o dużych zasobach kapitału, które w okresie zamierania produkcji i obrotów leżą bezczynnie. Ale nie może to mieć zastosowania do Polski, gdzie źródłem wszelkich niemal niedomagań gospodarczych jest brak kapitału. A do jego nagromadzenia prowadzi tylko jedna droga, droga oszczędności.

Panta-rej

Do poprzednio wymienionych korzyści oszczędzania należy dodać jeszcze niesłychanie ważną wartość niematerjalną w postaci przezorności, zapobiegliwości, poszanowania majątku i pracy własnej i cudzej, bardziej racjonalnego zarządzania swojemi funduszami i obcemi i t. p. Pobudzenie zmysłu oszczędności oddziaływa na wytworzenie się tego rodzaju zalet, a ponadto powoduje zanik szeregu przywar i nałogów — jak: lekkomyślność, gry hazardowe, alkoholizm, kłótnie i swary rodzinne i t. p. Wszystkie te korzyści można uzyskać w sposób najtrwalszy drogą wczesnego oddziaływania na młodzież za pomocą szkolnych kas oszczędności, w których dzieci nietylko uczą się składać pieniądze, lecz zarazem i zarządzać autonomicznie temi funduszami.

Bardzo często czyta się w prasie, że nawoływanie do gromadzenia kapitału stoi w rażącej sprzeczności z koniecznością rozszerzenia rynku zbytu dla wzmagającej się produkcji, która nie znajduje nabywców.

Hasła oszczędności nie należy rozumieć — jako wyrzeczenia się niezbędnych wydatków, potrzebnych dla utrzymania życia, zdrowia i wykonywania zawodu, a tylko—jako zew do rozsądnej oszczędności i zachowania odpowiedniej proporcji w swych wydatkach do dochodów. Akumulacja kapitału, zmniejszając chwilowo konsumcję, zmienia przedewszystkiem jej jakość. Zmniejszona konsumcja pewnych dóbr bezpośredniego spożycia odbija się korzystnie na polu produkcji dóbr wytwórczych, a producenci, nie znajdujący zbytu na rynku wewnętrznym, szukają go zagranicą. Pod wpływem rozbudzenia zmysłu oszczędnościowego zmniejszają się potrzeby szerokich warstw co do urządzenia mieszkań, odzieży, pod względem zaspokojenia potrzeb kulturalnych i t. p. Gospodarstwo społeczne używa dóbr skapitalizowanych dla ułatwienia i wzmożenia bieżącej wytwórczości, co pośrednio przyczynia się do rozszerzenia i utrwalenia podstaw konsumcyjnych na przyszłość. Rezygnacja z natychmiastowego spożycia owoców swej pracy nie pozbawia możności zużytkowania ich w najbliższej przyszłości, a w międzyczasie zapewnia realną korzyść osobistą w postaci renty i społeczną w formie wzmożenia ilości środków produkcyjnych. Zaoszczędzony kapitał jest źródłem świeżych ognisk pracy w

DISCE PUER...

Borderowicz wpadł jak bomba do mieszkania.

Z pasją zerwał kołnierzyk i rzucił się na kanapę. Dyszał jak szczupak po godzinnem przebywaniu na piasku.

— Co się stało?! — krzyknęła Borderowiczowa takim głosem, że aż mu się naprawdę zrobiło niedobrze.

Sięgnął po wodę sodową.

— Zwolnili cię z Banku?!

Próbował się uśmiechnąć sarkastycznie.

— Gorzej!...

Borderowiczowa odskoczyła przerażona.

— Tyś zmysły postradał!!

— Jeszcze nie, ale czuję, że to stanie się wkrótce... Mam egzamin...

— Jaki egzamin?!

— Bo ja wiem, wyższy!...

— Boże, Boże!... Syn nasz już kończy uniwersytet, a ty na stare lata musisz się na nowo zabierać do studjów?!

— Wiesz przecież, że nowe Przepisy Służbowe wprowadziły egzaminy. Nie powiedziałem ci jednak, że zostałem wyznaczony przez Dyrekcję do Komisji, egzaminującej pracowników z techniki manipulacyjnej. Dziś odbyły się pierwsze egzaminy. Na pierwszy ogień poszedł szalenie zdolny Protestowicz, któremu wszyscy wróżyli niebywałą karjerę. I ten człowiek, odznaczony na froncie za waleczność, trząsł się przed nami jak w febrze. Pytaliśmy go łatwo, ale on: ani be, ani me. Tylko stukał zębami — jak biegła maszynistka na Royal'u... Drugi zdawał Żyroński... Ponieważ znajomość techniki manipulacyjnej — to sprawne załatwianie klienta, posadziliśmy go więc na 15 minut w kasie wekslowej. Wyobraź sobie, że w ciągu jednej minuty załatwiał $4^3/_4$ interesanta. To już chyba rekord, jakim nasz Oddział będzie się mógł pochwalić przy obliczaniu jednostek pracy... Później... Obligo-Obligowicz... W pół godziny przeszedł przez wszystkie rodzaje pracy bankowej, wykazując niebywałe zdolności... Biedaczysko!... Obecnie nie nadaje się do pracy w żadnym dziale, tak mu się to wszystko pokręciło w głowie... Potem pytaliśmy innych... Zraziłem sobie wszystkich Kolegów. Delegat z Centrali rozpływał się wprost z zachwytów nade mną, nad mojem doświadczeniem, orjentacją, sprytem i t. p. psychicznemi wynalazkami. I jak piorun z jasnego nieba spadła na mnie wiadomość, że Władze w dowód uznania przeznaczyły mnie do złożenia egzaminu wyższego, przez jaki muszą przejść obecnie wszyscy kandydaci na kierownicze stanowiska... O ja nieszczęśliwy! Wyższa Komisja Egzaminacyjna już jeździ po Oddziałach. Ma do nas zawitać za miesiąc.

— Pytałeś tak świetnie innych, to i sam będziesz odpowiadał doskonale...

— Ależ, Marysiu! Łatwiej jest pytać, niż odpowiadać. Belfer ze szkółki muzycznej potrafiłby ściąć Paderewskiego z teorji muzyki!... O Jezu!... Miałem ostatnio takie straszne sny...

Dzwonek telefoniczny.

— Hallo!... Moje uszanowanie panu Dyrektorowi!...

---

postaci rozszerzenia i powstawania nowych przedsiębiorstw oraz decyduje o postępie gospodarczym przez umożliwienie obniżenia cen.

Dla naszego społeczeństwa, które znajduje się na dorobku, zdobycie zapasu kapitału koniecznego dla zaspokojenia najpilniejszych potrzeb obrotowych jest niesłychanie ważne, gdyż istnieje „communis opinio", że najlepsze nasze zamiary rozbijają się o brak kapitałów krajowych, a przypływ kapitału zagranicznego natrafia na wielkie trudności i stanowi znaczne obciążenie bilansu płatniczego. Kraj nie pracuje wtedy dla własnego zysku, lecz na odsetki płacone wierzycielom. Potrzeby zaś nasze w zakresie zapotrzebowania kapitału są ogromne. Wystarczy wspomnieć, że obok miljardowych sum potrzebnych na cele budowlane — samo odwodnienie Polski wymaga 12 miljardów złotych nakładu, najpilniejsze potrzeby inwestycyjne miast mogą znaleźć zaspokojenie kosztem 5-ciu miljardów złotych, a stan kredytów winien ulec odbudowie conajmniej do normy przedwojennej, co wymaga nagromadzenia nadwyżek kapitalizacyjnych w wysokości około 8 miljardów złotych.

Przechodząc do zagadnienia warunków kapitalizacji w Polsce, należy je podzielić na ogólne i szczególne.

Do ogólnych należy zaliczyć obok opłacalności wszelkiej wytwórczości, a w szczególności rolniczej, tak ważny element psychiczny, jak powszechna trwała atmosfera zaufania w przyszłość. Należą tu również: stopień kultury gospodarczej społeczeństwa, trwałość zasad prawnych i ogólny kierunek polityki ustawodawczej władz, przygotowanie techniczno-organizacyjne, wzajemny stosunek poszczególnych form kapitalizacji oraz proporcja kapitału stałego do obrotowego, a temsamem i ustosunkowanie się kosztów stałych do zmiennych. Podczas zmagania się z objawami współczesnego kryzysu kraje nisko-kapitalistyczne, jak Polska, górują tem nad wysoko-kapitalistycznemi, że posiadają daleko większą zdolność przystosowawczą i elastyczność produkcji. W krajach o silnej przewadze kapitału stałego, w których większa część kosztów produkcji przypada na koszta stałe — wstrzymanie lub ograniczenie ruchu wielkich zakładów produkcyjnych powoduje ciężkie straty kapitałowe, co znajduje swój wyraz w dużej nieelastyczności dolnej granicy produkcji.

— Panie Borderowicz!... Winszuję, winszuję!... Ma pan djabelne szczęście... niczem Napoleon... Przed chwilą otrzymałem telegram, że Wyższa Komisja Egzaminacyjna, przed którą będzie pan zdawał, przybywa do nas już jutro rano...

Borderowicz omal nie zemdlał.

— Rozumiem pańską radość, wzruszenie... ale proszę mi nie dziękować, bo to przecież wyłącznie tylko pańska zasługa... Jak się dowiedziałem, Komisja była już w kilkunastu Oddziałach... i nikt dotychczas nie złożył przed nią egzaminu nawet dostatecznie... Panie Borderowicz, w pańskich rękach w tej chwili spoczywa honor naszego Oddziału!... Niech pan się trzyma!... Wszystko jestem gotów zrobić dla Kolegi... nawet dzieci pańskie będą się mogły bawić czasami w moim ogródku...

Borderowiczowi aż pociemniało w oczach. Czoło pokryło się potem. Do mózgu wdzierały się tysiące rozpaczliwych myśli, paraliżując pamięć, wykształcenie, wieloletnią praktykę... Widział groźne twarze sędziów-egzaminatorów... Słyszał ich pytania... jakieś dziwne, jakieś niezrozumiałe... ogarniał go coraz bardziej strach, zimny, beznadziejny...

Krzyknął przeraźliwie i... obudził się.

Mich-el

Kazimierz Wasyluk
Warszawa.

W WALCE ZE ZBĘDNYM IMPORTEM

Ideałem jest niczem nieskrępowana wymiana dóbr między państwami. Dopóki jednak zbliżenie do ideału, nie mówiąc już o jego realizacji, będzie tak odległe — jak dziś, dopóty zagadnienie importu, zwłaszcza dla państw ekonomicznie słabszych, będzie sprawą zasadniczą.

Walka gospodarcza wszystkich przeciw wszystkim zmusza nas do szukania dróg do samoobrony, aby się ostać cało w panującym chaosie gospodarczym. Społeczeństwo nasze, a przynajmniej ta jego część, która konsumuje towary zagraniczne, zdaje sobie naogół sprawę ze szkodliwości importu w obecnych warunkach, tak dla gospodarki narodowej, jak też i dla sytuacji walutowej Państwa. Należy tylko umiejętnie zorganizować akcję zwalczania importu. Może tu być mowa oczywiście tylko o imporcie zbędnym. Ustalmy pojęcie „importu zbędnego". Będą to maszyny, surowce, półfabrykaty i fabrykaty, płody ziemne i rolne, które są w kraju w dostatecznej ilości produkowane, oraz te wytwory produkcji zagranicznej, które mogą być bez straty dla konsumenta zastąpione fabrykatami krajowemi; następnie artykuły w kraju nieprodukowane — jednak zbędne dla życia, rozwoju gospodarczego oraz kulturalnego Państwa i jednostki.

Czynnikami, które przyczyniają się do wzmożenia przywozu z zagranicy, są:

1) dogodne warunki kredytowe, udzielane przez eksportera zagranicznego, rozciągające się niejednokrotnie aż na opłatę cła;

Warunki szczególne kapitalizacji dadzą się zkolei podzielić na negatywne i pozytywne.

Do kategorji pierwszych należy zaliczyć te wszystkie posunięcia, jakie zmierzają do zlikwidowania wszelkich hamulców i przeszkód kapitalizacji. Nie sposób ich tutaj choćby przykładowo wyliczać, gdyż jest to problem wymagający osobnego omówienia. Prace w tym zakresie wraz z zastosowaniem się do rezultatów badań przyczyniłyby się niewątpliwie do znacznego przyspieszenia procesu kapitalizacji w Polsce.

Pozytywne posunięcia w zakresie wzmożenia kapitalizacji dadzą się podzielić na czynności: a) *organizacyjne* (kasy szkolne, robotnicze, celowe, związki oszczędnościowe), a w polityce wkładów — zastosowywanie i popularyzowanie wkładów premjowanych, warunkowych, celowych, systematycznych i t. p.; b) *techniczne* — wszelkiego rodzaju ułatwienia, umożliwiające wkładcom składanie oszczędności bez trudu i straty czasu, (jak: inkaso po domach, poradnie oszczędnościowe, wezwania do oszczędzania i t. p.); c) *propagandowe* — ustne, pisemne, obrazowe, pogadanki radjowe, apelujące nietyle do uczucia, ile do dobrze zrozumianego interesu własnego i społecznego.

Kończąc swe rozważania, stwierdzamy, że najzdrowszym i najpewniejszym środkiem wyjścia z obecnych trudności gospodarczych jest wspólny i powszechny wysiłek w gromadzeniu kapitałów. Akcja ta musi przynieść pełne rezultaty, dzięki: stabilizacji waluty, spadkowi obciążenia podatkowego, zwiększonej kontroli państwa nad budżetami ciał samorządowych, reformie świadczeń społecznych, spadkowi płac, likwidacji i wycofaniu się kapitałów z przedsiębiorstw nieproduktywnych i nierentownych, bardziej racjonalnemu, niż poprzednio, ustosunkowaniu się społeczeństwa i czynników państwowych do zagadnienia kapitału. Następstwem każdego kryzysu jest polepszenie się stosunku kapitałów stałych do obrotowych na korzyść tych ostatnich. W konsekwencji obniża się cena kapitału, co zkolei umożliwia potanienie i rozszerzenie produkcji. Wzrost zaś produkcji da realne podstawy zwiększenia nadwyżek dochodu społecznego w rozmiarach przedkryzysowych.

Acer

2) dumping cen lub niska ochrona celna;

3) brak należytej ochrony wobec przymusowej sytuacji w stosunkach z niektóremi państwami;

4) przeświadczenie o wyższej jakości fabrykatów zagranicznych;

5) przyzwyczajenie dzielnicowe do źródeł zakupu (Małopolska — Wiedeń, b. dzielnica pruska — Berlin, Gdańsk);

6) konserwatyzm w zawieraniu nowych stosunków;

7) brak w Polsce należytej organizacji wymiany;

8) intensywna reklama towarów zagranicznych;

9) nieznajomość krajowych źródeł zakupu.

Bierny bilans płatniczy, w bierności swej ustalony na szereg lat, zmusza nas do stawiania najwyższego salda dodatniego bilansu handlowego na piedestale naczelnego hasła gospodarczego. Skoro tak jest, to zastanówmy się, co Bank Polski — jako instytucja emisyjna — zdziałać może w tej sprawie. Będąc instytucją publiczną, nie może, oczywiście jawnie i głośno, wzywać do bojkotu towarów zagranicznych, wbrew zawartym traktatom handlowym; może jednak bronić się energicznie dostępnemi mu środkami przed odpływem walut — jako przed ostatecznym wynikiem importu.

Akcja Banku Polskiego może rozwinąć się w dwojakiej formie: jedną z nich będzie działalność Centrali, drugą będzie działalność w terenie za pośrednictwem Oddziałów.

Udział Banku Polskiego w walce wyrazić się może w odpowiedniem zorganizowaniu wspólnie z instytucjami kredytowemi zasilania handlu kredytem krótko i średnioterminowym, celem skutecznego zwalczania zagranicznego dumpingu kredytowego.

Druga forma tej akcji, za pośrednictwem Oddziałów, opiera się na tem założeniu, że skoro Oddziały współdziałają z Centralą w polityce kredytowej i emisyjnej, muszą w równie wydatny sposób dzielić współodpowiedzialność za sytuację walutową. Zgóry należy powiedzieć sobie, że powodzenie akcji zależy nietylko od dobrej woli, ale także od metod działania. W prowadzonej walce powinno zastosować się pewne stopniowanie, w zależności od naszego salda handlowego z poszczególnemi państwami, wysokości wzajemnych obrotów, rodzaju importu i naszego eksportu.

Cel działalności Oddziału:

1) firmy handlowe w podległym okręgu bankowym powinny nabywać swój towar w fabrykach krajowych;

2) fabryki powinny stosować do produkcji surowce krajowe;

3) firmy powinny zaniechać importu artykułów wprawdzie w kraju nieprodukowanych, ale zbędnych;

4) import artykułów niezbędnych do konsumcji (cytryny, śledzie, towary kolonjalne) powinien odbywać się na zasadzie umów kompensacyjnych.

Sposób działania: Oddział winien możliwie dokładnie zapoznać się z ogólną cyfrą i charakterem importu swego okręgu bankowego. Pomocą będą mu publikacje Głównego Urzędu Statystycznego, Miejskie Urzędy Statystyczne (miasta pobierają podatek od przewozów kolejowych), Urzędy Celne, a w braku odpowiednich materjałów winien zrobić sam zestawienie statystyczne — drogą zasięgnięcia informacyj, wysłania kwestjonarjuszy i zbadania statystyki (rocznej, kwartalnej) przywozu kolejowego na stacjach, leżących w jego okręgu bankowym, oraz Urzędach Pocztowych.

Praca ta, niewątpliwie żmudna, da Oddziałowi świetny materjał informacyjny. Sfera zainteresowań Oddziału powinna objąć także samorząd i jego zakłady oraz instytucje i przedsiębiorstwa państwowe.

Dalszym etapem działalności Oddziałów będzie zapoznanie się z odpowiedniemi ośrodkami produkcji w kraju. Danych dostarczą informatory handlowe, przemysłowe, wydawnictwa izb przemysłowo-handlowych, rzemieślniczych i rolniczych. Po dokładnem sporządzeniu uzyskanych informacyj drogą korespondencji międzyoddziałowej powinien Oddział uświadomić firmy o ośrodkach produkcji w kraju i drogą moralnego oddziaływania skłonić do zaniechania importu. Wobec firm akredytowanych może występować bezpośrednio, na firmy zaś nieakredytowane oddziaływać za pośrednictwem powołanego do życia komitetu, złożonego z przedstawicieli życia gospodarczego. Wobec instytucyj i zakładów komunalnych oraz państwowych działalność winna się wyrazić w oddziaływaniu osobistem, a — o ile takie okazałoby się niemożliwe — w sprawozdaniu i wnioskach, złożonych Władzom Banku, które zdecydują o dalszem postępowaniu.

Akcji w ten sposób pojętej możnaby przeciwstawić zarzut, że wyznacza się Oddziałowi rolę pośrednika handlowego o wątpliwych rezultatach działania. Istotnie jest to pośrednictwo, ale gospodarczo-twórcze i o wysokich celach dla Państwa i Banku.

KRONIKA

Eugenjusz Kasprzykiewicz
Kraków

Drogi dalszego rozwoju Zrzeszenia

*„Jedyne prawo: Iść —
Nie dać się nieść jak wiatrem wiany liść,
Ale jak świat w okruchu
Po własnej biec paraboli.
A gdy z koniecznej woli
Skończy się kiedyś lot chyży,
Iść dalej w duchu,
Iść wyżej...“*

Wł. Orkan

Przed szukaniem dalszych dróg rozwoju naszej Organizacji należy przedewszystkiem dążyć do utrzymania „status quo“, a to głównie dlatego, że w obecnych czasach istnieje dążność ze strony pracodawcy, by ograniczyć lub co gorsza znieść dotychczasowe twardą pracą osiągnięte zdobycze socjalne, które są chlubną kartą postępu XX stulecia.

Stąd z jednej strony pęd ku wszelkiego rodzaju ograniczeniom świadczeń, redukcji uposażeń, zmian pragmatyk służbowych i t. d., z drugiej zaś strony samoobrona nabytych praw, zdwojenie czujności każdej organizacji, mającej obowiązek stać na straży dotychczasowego stanu posiadania.

Zrzeszenie nasze, jako organizacja zawodowa, musi także wytężyć wszystkie siły oraz zdwoić czujność, aby, szukając nowych dróg rozwojowych, nie zboczyć z — dotychczasowych.

Świadomi jednak ogromnego wysiłku rządu i społeczeństwa dla zwalczenia kryzysu i przetrwania ciężkich czasów—musimy stanąć i my— przedewszystkiem powołani do pieczy nad majątkiem społecznym — do szeregów, walczących o lepsze jutro. Dlatego też i nasze wysiłki, skierowane ku obronie nabytych praw, mogą być przedsiębrane tylko zgodnie z obywatelskiem i społecznem stanowiskiem.

Daliśmy już liczne dowody takiego właśnie stanowiska. I nas bowiem kryzys — jeśli chodzi zwłaszcza o materjalne ofiary — boleśnie dotknął, podobnie jak ogół pracowników umysłowych.

Wierzymy, że ofiary, które musieliśmy ponieść, są czasowe, tak — jak wszyscy w Polsce wierzyć powinni, że i kryzys ogólno-światowy skończyć się musi niedługo, że więc i u nas będzie lepiej. Z wiarą tą uświadamiamy sobie także to, że zasadnicze zmiany, godzące w strukturę świata pracy, jako podyktowane tylko chwilową ciężką sytuacją finansową, nie są wskazane i nie ułatwią walki z kryzysem, bo nie przyciągną do niej najofiarniejszej warstwy społeczeństwa, jaką okazała się dotychczas warstwa pracowników umysłowych.

Jeśli w obecnej sytuacji gospodarczej Zrzeszenie nasze w kwestji warunków pracy, której poświęcony jest jeden z celów zakreślonych § 3 Statutu — nazwijmy go materjalnym — musiało zająć stanowisko raczej obronne, niż zdobywcze, to uważam, że w dalszych celach Zrzeszenie winno być agresywniejsze i bardziej zdobywcze.

Weźmy pierwszy z celów naszego Zrzeszenia, którym jest: *„Krzewienie idei łączności i jedności wśród swych członków“*.

Czy wszyscy, którzy do Organizacji należymy, hołdujemy tej pięknej, ale zarazem elementarnej i podstawowej zasadzie? Zapytajmy się szczerze i odpowiedzmy sobie również ze szczerością. Napewno u wielu z nas odpowiedź wypadnie negatywnie. Ilu jest jeszcze takich, którzy mimo tego, że do Zrzeszenia należą przeszło już lat 13 — nie wyrobili w sobie idei łączności i jedności. Zainteresowanie Organizacją okazują w formie uiszczania obowiązujących składek członkowskich lub co najwyżej zjawianiem się raz na rok na Walnem Zebraniu i to wtedy, gdy przedmiotem obrad ma być jakaś ważna sprawa. Koledzy tacy sieją niewiadomo poco zniechęcenie, utrudniając przez to pracę dzielniejszym jednostkom, nie pomni na to, ile już dobrego zawdzięczają Organizacji. Wpatrzeni w czysto materjalne cele, zapominają o innych jeszcze celach Zrzeszenia.

Są i tacy, którzy osobiste niepowodzenia chcą przypisać Organizacji i — demonstrując — grożą wystąpieniem lub nawet występują ze Zrzeszenia, nie bacząc na to, że występują sami przeciwko sobie.

Wprowadza to tylko zamęt do Organizacji, niezdrowy zaś powiew objąć może co słabsze jednostki z wielką szkodą dla całości. Grzeszą więc tacy członkowie przeciwko własnej Organizacji, będąc antytezą idei łączności i jedności.

Walka z tego rodzaju „pracą twórczą“ Kolegów „małego serca“ powinna być przeprowadzana na terenie naszego Zrzeszenia otwarcie, szczerze, po koleżeńsku, ale bezwzględnie. Umieliśmy w pamiętnych dla nas chwilach przełomowych wykrzesać z siebie tyle zapału, energji, ofiarności i jednomyślności w działaniu, że zdobyliśmy sobie szacunek, wzbudziliśmy podziw i zazdrość w bratnich nam organizacjach. Zdobądźmy się na tyle siły i odwagi w wewnętrznem naszem życiu organizacyjnem, aby defetyzm zniknął całkowicie z naszego życia zrzeszeniowego. I znowu nikt mi nie zaprzeczy, że krzewienie idei łączności i jedności wśród członków — to stara, a jednak ciągle nowa droga dalszego rozwoju Zrzeszenia.

Przejdźmy do ostatniego celu Zrzeszenia, zakreślonego § 3 Statutu, którym jest: *„Podniesienie poziomu umysłowego i etycznego członków“*.

Tu wskazana jest jak najściślejsza kolaboracja „Funduszu Naukowego“ i „Naszego Świata“ z naszą Organizacją. Wykorzystajmy w pełni sprzyjający moment wytworzenia się warunków, zachęcających nas do pracy intelektualnej. Życzliwe stanowisko Władz Banku oraz

zapał i chęć do pracy nad sobą, obudzone wśród wielu naszych Kolegów, powinny być bodźcem dla Zrzeszenia do stworzenia jak najlepszych warunków dla „łaknących wiedzy". Na tem polu ma Zrzeszenie jeszcze wiele do zdziałania. Za najgłówniejsze drogi ku dalszemu rozwojowi w tym kierunku uważam organizowanie kursów naukowych na wzór podobnęgo kursu w marcu ub. r. w Warszawie. Uczestnikami takich kursów powinni być Koledzy, rzeczywiście interesujący się problemami nauki i dążący do podniesienia swego poziomu umysłowego. Byłoby wskazane, aby decyzja, których pracowników delegować na takie kursy, należała do miejscowej Dyrekcji, jednakowoż w porozumieniu z Zarządami Kół. W większych ośrodkach Zrzeszenia, zwłaszcza miastach uniwersyteckich, możnaby również z wielkim pożytkiem zorganizować podobne kursy przy poparciu moralnem i materjalnem Władz Banku, Zarządu Głównego i Zarządu Funduszu Naukowego. Kolegom zaś, pragnącym kształcić się na wyższych uczelniach, Zrzeszenie za pośrednictwem Funduszu Naukowego powinno przychodzić z pomocą finansową w formie udzielania subwencyj lub pożyczek na dogodnych warunkach, pożyczek, umarzanych w całości lub częściowo po uzyskaniu przez studjującego dyplomu ukończenia studjów. Pomoc bowiem Banku prawdopodobnie ze względów oszczędnościowych jest obecnie problematyczna. Celem zachęcenia w jak największej liczbie Kolegów i Koleżanek do pracy intelektualnej, należałoby ogłaszać częściej tematy konkursowe na prace naukowe oraz publicystyczne.

Zkolei wypada zająć się problemem podniesienia poziomu etycznego członków Zrzeszenia. Naogół niewiele czasu i pracy poświęcało Zrzeszenie temu zagadnieniu tak b. ważnemu w życiu zbiorowem.

A etyka — jak dowodzi prof. Caro *„jest tą płonącą pochodnią, która wiedzie za sobą obyczaj i prawo"*. Bez etyki nie może rozwijać się ani państwo, ani żadna organizacja; brak etyki rozprzęża rodzinę i powoduje jej upadek. Dlatego też Zrzeszenie nasze, chcąc dalej iść drogą, prowadzącą do coraz większego rozwoju, musi czerpać swą moc — opartą na etyce swych członków. Stojąc na gruncie kantowskiej filozofji moralności, musimy pamiętać, że prawda, wierność, szczerość wobec samego siebie — to jedyna etyka, jaką pomyśleć sobie można. Stosujmy ją w silniejszym jeszcze stopniu, niż dotychczas, w stosunkach koleżeńskich, a zdobędziemy wielki sukces na drodze dalszego rozwoju Zrzeszenia.

Pamiętajmy, co powiedział Kant: *„Dwie rzeczy napawają serce nową i wzrastającą wciąż czcią i podziwem, im częściej i wytrwalej myśl się w nie zagłębia: — gwiaździsty firmament nade mną i prawo moralne we mnie"*.

Jeśli chodzi o drogi dalszego rozwoju naszego Zrzeszenia poza obrębem ram, ściśle przez Statut zakreślonych, to uważam za najważniejsze te, które prowadzą do udziału w życiu społecznem. W tym kierunku przedewszystkiem powinny iść wysiłki Zrzeszenia, albowiem w dzisiejszych czasach — gdzie potrzeba wielu ideowych budowniczych, wyrobienie takiego typu pracownika-obywatela, którybу poza swoją pracą zawodową i organizacyjną oddał się pracy społecznej, jest obowiązkiem każdej organizacji.

Wierzymy, że nasze ideje gościć będą w sercach tych, co po nas przyjdą objąć spuściznę, by dalej walczyć — może już w lepszych warunkach — o swobodę ducha, o wielkość Odrodzonej Ojczyzny. A wtedy będzie można, jak powiada Słowacki w „Księdzu Marku":

...wyżej porywać dusze,
A żadnej ziemią nie skalać,
Ale wszystkie pozapalać
Na nowe wieki i czyny.

Z Koła Emerytów

W kadencji r. 1932 Zarząd Koła, oprócz stale rozwijającej się pracy bieżącej, miał do pokonania obowiązki, wynikające z uchwał Walnego Zebrania Członków z 2.4 1932 r., które w miarę możności wykonał.

Uchwała, dotycząca podniesienia składki członkowskiej z $^1/_4\%$ na $^1/_2\%$ od emerytur, powzięta przez Zgromadzenie Delegatów w maju 1932 r., przyczyniła się do poważnego wzrostu dochodów Koła. Dzięki temu Zarząd mógł rozszerzyć swoją działalność przez stworzenie tak bardzo potrzebnej Sekcji Pożyczkowej, której działalność opiera się na Regulaminie, zatwierdzonym przez Zgromadzenie Delegatów dla Zarządów Kół.

Powstanie Sekcji Pożyczkowej przyczyniło się do zmniejszenia zapotrzebowania na zapomogi, mimo pogorszenia się sytuacji materjalnej ogółu członków.

Istniejący przy Kole Fundusz Zapomogowy został w okresie sprawozdawczym poważnie wzmocniony przez przyjęcie na Zjeździe Delegatów uchwały o przyznaniu subsydjum w kwocie zł. 3.000.

Stan członków:

	Koleżanek:	Kolegów:	Razem:
Stan członków dnia 31. 12. 1931 r. . .	12	143	155
Przybyło w r. 1932.	5	28	33
Ubyło w roku 1932.	—	9	9
Stan dnia 31. 12. 1932 r.	17	162	179

W tej liczbie 73 osoby zamieszkuje w Warszawie, 106 osób poza Warszawą. Stan wdów po pracownikach i po emerytach Banku Polskiego oraz zupełnych nieletnich sierot przedstawia się następująco:

Stan dnia 31. 12, 1931 r.	wdów	51	sierot	6
Przybyło w roku 1932.	„	9	„	1
Ubyło w roku 1932	„	1	„	—
Stan dnia 31. 12. 1932 r.	wdów	59	sierot	7

W okresie sprawozdawczym wpłynęły składki członkowskie w następującej wysokości:

Składki zaległe.		zł 458.06
„ zak rok 1932		„ 4.010.50
Razem. . .		zł 4.468.56

Fundusz Zapomogowy:

Saldo Funduszu na 1 stycznia 1932 roku wynosiło		zł 487.42
W okresie sprawozdawczym wpłynęło:		
Zwrot pożyczki udzielonej z Funduszu w r. 1931. .	zł 100.—	
Wpływ w roku 1932:		
Subsydjum Zarządu Głównego	„ 3.000.—	
Z wpisowego do Zrzeszenia.	„ 304.62	
Z różnych ofiar	„ 181.30	
Odpisano z Fund. ogólnego na r. 1932	„ 530.—	zł 4.115.92
Razem		zł 4.603.34
Z czego w. r. 1932 udzielono 11 zapomóg (w tem 2 wdowom) na kwotę. .		„ 2.670.—
Pozostałość.		zł 1.933.34
Na rok 1933 z ogólnych wpływów przeniesiono na Fundusz Zapomogowy w myśl Regulaminu Funduszu Zapomogowego. .		„ 1.471.06
Na rok 1933 kwota na r-ku Funduszu Zapomogowego wynosi		zł 3.404.40
W okresie sprawozdawczym udzielono członkom 7-miu pożyczek na kwotę		zł 1.942.05
Z czego spłacono w roku 1932		„ 585.—
Stan pożyczek na dzień 31. 12. 1932 r. wynosi		zł 1.357.05

W kadencji ubiegłej Zarząd odbył 27 plenarnych posiedzeń, a Prezydjum Zarządu zbierało się 3 razy tygodniowo, celem załatwienia spraw bieżących.

Z członkami utrzymany był kontakt: osobisty (Prezydjum przyjmowało interesantów w godzinach przyjęć w kancelarji Koła Emerytów) oraz za pośrednictwem komunikatów i korespondencyj:

Ilość numerów korespondencyj w roku 1932 wynosi 693 przy

118 za rok 1930,
500 „ „ 1931.

Zarząd Koła pośredniczył w dostarczaniu numerów „Naszego Świata" członkom Koła Emerytów, abonujących miesięcznik Zrzeszenia.

Ilość abonentów — członków Koła wynosi obecnie 73 — przy cyfrze 38 z ubiegłej kadencji.

W roku 1932 Członkowie nasi wnieśli za pośrednictwem Koła Emerytów na rzecz Funduszu Bezrobocia zł 142.18.

Bilans za 1932 r.

	Winien:	Ma:
Kasa	zł 526.20	
Bank Polski	„ 6.688.69	
Pocztowa Kasa Oszczędności	„ 95.67	
Spółdzielnia Oszczędnościowo-Kredytowa	„ 153.04	
Rachunek udziałów	„ 10.—	
Fundusz Obrotowy	„	zł 5.593.76
Rachunek Inwentarza . . .	„ 139.—	
Fundusz Zapomogowy . . .	„	„ 3.404.40
Fundusz Samopomocy Doraźnej	„ 294.—	„ 24.—
Rachunek Pożyczek	„ 1.357.05	
Sumy Przechodnie	„ 6.70	„ 248.19
Zaległe składki członkowskie	„ 1.230.58	
Członkowie za zaległe składki członkowskie		„ 1.230.58
	zł 10.500.93	zł 10.500.93

Budżet na rok 1932, jego wykonanie i preliminarz na 1933 r.

	Preliminowano zł	Wykonano zł	Prelimin. na r. 1933 zł
DOCHODY:			
Składki członkowskie .	3.100.—	4.010.50	5.500.—
Odsetki od lokaty kapitałów.	400.—	507.17	550.—
Fundusz Zapomogowy .	—	5.586.98	400.—
„ „ pozost. na 1/1. 1932.	—	487.42	—
Zaległe składki członkowskie	—	458.06	700.—
	3.500.—	11.050.13	7.150.—
WYDATKI:			
Koszty Handlowe (administracji):			
Porto	500.—	302.74	450.—
Koszty manipulacyjne w P. K. O.	100.—	77.60	120.—
Materjały piśmienne. .	100.—	7.—	75.—
Druki i książki. . . .	100.—	61.50	75.—
Płace	1.120.—	1.345.—	2.000.—
Różne i nieprzewidziane wydatki	480.—	239.75	400.—
	2.400.—	2.033.59	3.120.—
Fundusz Obrotowy — z nadwyżki 50%	550.—	1.471.08	2.015.—
Fundusz Zapomogowy — z nadwyżki do podziału 50% . .	550.—	1.471.06	2.015.—
Wypłacono zapomóg .	—	2.670.—	—
Pozostałość na 1. 1. 1933	—	3.404.40	—
	3.500.—	11.050.13	7.150.—

Preliminowana kwota zł 2.400.— kosztów administracji nie została przekroczona, mimo uchwały upoważniającej do jej przekroczenia.

Jak z powyższego sprawozdania widać — sprawność pracy Zarządu Koła Emerytów oraz rozwój Koła uzależnione są w dużej mierze od solidarności oraz terminowego wywiązywania się ze swych zobowiązań członków Koła.

*
* *

Nowoobrany Zarząd Koła na Walnem Zebraniu, odbytem w dniu 6 marca r. b., ukonstytuował się — jak następuje:

Prezes — kol. Władysław Tarchalski,
Wiceprezes — kol. Władysław Roszkowski,
Sekretarz — kol. Stanisław Max,
Zast. Sekretarza — kol. Helena Zaborowska,
Skarbnik — kol. Franciszek Piętka.
Zastępca Skarbnika — Wacław Kranz,
Członkowie: kol. Józef Ostromęcki.
kol. Jan Pazura,
kol. Zofja Reknerowa,
kol. Kazimierz Sowiński,
kol. Stanisław Wilden.
Zastępca Skarbnika — kol. Wacław Kranz.

Szanownym Współpracownikom i Czytelnikom „Naszego Świata" przesyłamy szczere życzenia Wesołych Świąt.

REDAKCJA

NASZ RUCH SPÓŁDZIELCZY

We Lwowie

SPÓŁDZIELNIA OSZCZĘDNOŚCIOWO-KREDYTOWA Pracowników Banku Polskiego we Lwowie.

Piąty rok działalności Spółdzielni zaznaczył się dalszym wzrostem członków i kapitałów obrotowych, co przy utrzymanej na poziomie r. 1931 działalności kredytowej Spółdzielni i uzyskaniu nadwyżki w kwocie zł 1.182.89 świadczy wymownie o potrzebie istnienia i popularności Spółdzielni.

Spółdzielnia stosowała w ciągu roku następujące oprocentowanie:

do 21/10 1932 od pożyczek 11%,
„ wkładów oszczędn. . 9%,
od 21/10 1932 od pożyczek 9%,
„ wkładów oszczędn. . 7½%.

Rozpiętość między pobieranemi a wypłacanemi odsetkami zmniejszono zatem z 2% do 1½%. Na posiedzeniu Rady Nadzorczej i Zarządu Spółdzielni uchwalono następujące zmiany oprocentowania od dnia 1 marca 1933 r.:

od pożyczek 9%,
„ wkładów oszczędn. à vista 6½%,
„ „ „ za 1-mies. wypowiedz. . 7%,
„ „ „ „ 3-mies. wypowiedz. . 8%.

W działalności kredytowej starał się Zarząd Spółdzielni jak najprzychylniej załatwiać wszelkie prośby członków i celem udogodnienia rozkładał im kredyt na dłuższe raty. Ogólna kwota wykorzystanych kredytów utrzymała się na poziomie r. 1931, t. j. wyniosła około 36/m zł.

Ogólna suma płynnych aktywów wynosiła dnia 31 grudnia 1932 r. zł 46/m, co wobec sumy zł 33/m obcych funduszów daje całkowitą płynność wszystkich zobowiązań Spółdzielni.

Członkowie:

W dniu 1 stycznia 1932 Spółdzielnia liczyła członków	58
W ciągu roku przybyło	12
Razem .	70
W ciągu roku wystąpiło członków	3
Ogólny stan członków w dniu 31 grudnia 1932 wynosił	67
W tem członków zamiejscowych	24

Kapitał obrotowy:

Kapitał obrotowy wynosił zł 44.024.16, obejmując zł 10.856.58 kapitałów własnych i zł 33.167.58 kapitałów obcych.

W skład kapitałów własnych wchodzi:

1) kapitał udziałowy w kwocie	zł 8.570.—
2) kapitał zapasowy w kwocie	„ 536.58
3) specjalna rezerwa w kwocie	„ 1.750.—

Kapitały obce tworzą:

1) wkady oszczędnościowe	zł 28.567.58
2) bezprocent. kredyt w Banku Polskim . .	„ 3.600.—
3) pożyczka w Spółdzielni Warszawskiej .	„ 1.000.—

Innych zobowiązań Spółdzielnia nie posiada. Stosunek kapitałów własnych do obcych — jak 1 : 3.

Podczas gdy w innych instytucjach kredytowych ogólnie panujący kryzys zaznaczył się znaczniejszym odpływem wkładów oszczędnościowych, stan wkładów oszczędnościowych naszej Spółdzielni wzrósł w porównaniu z r. 1931 o przeszło 100%, a mianowicie z kwoty — zł 13.996.58 do kwoty zł 28.567.58. Wkłady oszczędnościowe płatne zasadniczo za 1-miesięcznem wypowiedzeniem wypłacał Zarząd w miarę posiadanych rezerw gotówkowych również i natychmiast. Pogotowie kasowe wkładów oszczędnościowych wynosiło z końcem r. 1932 około 40%, co świadczy o wysokiej ich płynności.

Pożyczki:

W roku 1932 udzielono pożyczek na ogólną kwotę zł 80.790.—, spłacono zł 44.780.—. Z kredytów Spółdzielni korzystało 57 członków, przeciętnie więc zadłużenie 1 członka wynosiło zł 630.—.

* * *

18 lutego r. b. odbyło się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Spółdzielni, które zagaił Prezes Rady Nadzorczej p. Dyrektor Marjan Goetz. Imieniem ustępującego Zarządu obszerne sprawozdanie za rok 1932 złożył Kolega Kazimierz Madura. Po krótkiej dyskusji na wniosek Rady Nadzorczej przyjęto i zatwierdzono sprawozdanie Zarządu, bilans zamknięcia oraz proponowany podział zysków — jak następuje:

tytułem dywidendy	zł 790.—
na kapitał zapasowy	„ 142.29
„ specjalną rezerwę	„ 250.—
	zł 1.182.29

Po uchwaleniu preliminarza budżetowego na rok 1933 i udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi przystąpiono do wyborów nowych Władz Spółdzielni — w wyniku których do Rady Nadzorczej weszli: P. Dyr. Goetz Marjan i kol. kol.: Haczewski Stefan, Bryk Marja i Stankiewicz Apolinary; do Zarządu zaś kol. kol.: mg. Madura Kazimierz, Radzim Bronisław i Łuczkiewicz Jan. Delegatami Spółdzielni są: na Oddział Łuck — kol. Baranowski Bronisław, na Oddział Przemyśl — kol. Darska Zofja, na Oddział Stanisławów — kol. Kaczmarczyk Stanisław i na Oddział Tarnopol — kol. Zimmer Józef.

Mg. Kazimierz Madura

BILANS ZAMKNIĘCIA

na d. 31 grudnia 1933 r.

Aktywa:		Pasywa:		
Kasa	Zł 363.64	Kapitał udziałowy		Zł 8.570.—
Pożyczki	„ 36.010.—	„ zapasowy		„ 536.58
Bank Polski r-k oproc.	„ 10.027.59	Specjalne rezerwy		„ 1.750.—
„ żyrowy	„ 374.02	Wkładki oszczędności		„ 28.567.58
Udziały własne	„ 440.—	Wierzyciele:		
Odsetki nadpłac. na r. 1933	„ 9.17	Bank Polski	3.600.—	
		Spółdz. Oszcz. W-wa	1.000.—	„ 4.600.—
		Sumy Przechodnie		„ 1.340.—
		Odsetki nadpłac. przez dłuż. na rok następny		„ 677.97
		Zysk		„ 1.182.29
	Zł 47.224.42			Zł 47.224.42

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW

Straty:		Zyski:	
Odsetki wypłacone	Zł 2.314.29	Odsetki pobrane	Zł 4.038.59
„ nadpłac. przez dłuż. na rok 1933	„ 677.97	„ przeniesione z r. 1932	„ 755.42
		„ „ na r. 1933	„ 9.17
Koszty handlowe	„ 693.88	Koszty handlowe	„ 65.25
	Zł 4.868.43		Zł 4.868.43

W Łodzi

SPÓŁDZIELNIA OSZCZĘDNOŚCIOWO-KREDYTOWA Pracowników Banku Polskiego z o. o. w Łodzi.

Rok 1932 zamyka czwarty rok działalności naszej Spółdzielni. Trwający i coraz pogłębiający się kryzys gospodarczy nie mógł ominąć w swych skutkach i naszej placówki gospodarczej. Jakkolwiek nie spowodował on specjalnych trudności, gdyż ze względu na charakter naszej Spółdzielni jako „spółdzielni typu zamkniętego" wykluczona jest możność poniesienia strat z działalności kredytowej, to jednak zahamował dotychczasowy rozwój.

Zmniejszenie się dochodów członków, przez obniżenie pensji, pociągnęło za sobą prawie proporcjonalnie zmniejszenie się wysokości wkładów oszczędnościowych, ilości oszczędzających, zanik wkładów terminowych, dalej konieczność zredukowania wielu potrzeb, ograniczenia innych, a w następstwie — zmniejszenie ilości udzielonych przez Spółdzielnię pożyczek. Dlatego też w trosce o przyszłość Władze Spółdzielni przystąpiły do utrwalenia podstaw działalności Spółdzielni, a mianowicie do stworzenia dla Spółdzielni stałego dopływu kapitałów obrotowych *długoterminowych*, ponieważ podwyższanie udziałów nie dało oczekiwanego rezultatu.

Przeprowadzona propaganda idei oszczędności w kierunku rozszerzenia podstaw oszczędności — ilości oszczędzających — udała się w zupełności. Wprowadzone w r. b. tak zw. „Drobne Oszczędności", polegające na stałych drobnych miesięcznych i na dłuższą metę przewidzianych składkach, od zł 5.— poczynając, przyniosły w ciągu 10-ciu miesięcy sumę około zł 11.000, a zatem ca 60% dotychczas posiadanego kapitału udziałowego. Jest to dorobek naprawdę poważny, zarówno w sensie materjalnym, jak i w zdobytym kapitale moralnym — zrozumienia idei oszczędzania, interesu własnego i Spółdzielni. Akcja ta, obejmująca prawie wszystkich Kolegów z Łodzi, umożliwi Spółdzielni bardziej racjonalną politykę kredytową — udzielanie pożyczek na dłuższy termin i wygodniejsze warunki, jednak nie uwolni w r. 1933 od konieczności powiększenia kapitału udziałowego i dalszej propagandy oszczędności. Ściślejsza współpraca z Zarządem Koła w formie finansowania działalności gospodarczej Koła i reorganizacja rachunkowości — dopełniają obrazu działalności Spółdzielni w 1932 r.

Dnia 1 stycznia 1932 r. Spółdzielnia liczyła członków	134
W ciągu roku przybyło	2
Razem	136
W ciągu roku ubyło	7
Stan członków dnia 31 grudnia 1932 r.	129
(w tem 3 osoby praw.)	

Z tych zgłosiło wystąpienie 8 członków z sumą udziałów zł 1.405 i 14 członków zgłosiło zmniejszenie udziałów o zł 1.950.

Dnia 11 lutego b. r. odbyło się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Spółdzielni, na którem przyjęto do wiadomości i zatwierdzono sprawozdanie Zarządu za rok 1932, oraz bilans zamknięcia i rachunek strat i zysków. Z ogólnej sumy czystego zysku zł 1.546.18 przeznaczono:

na kapitał zasobowy	zł 163.—
„ 7% dywidendy	„ 1.278.15
„ rezerwę na ogłoszenia	„ 80.—
„ przeniesienie na rok następny	„ 25.03



Fot. kol. S. Małopolski (Łódź).
Wspólne posiedzenie Rady i Zarządu Spółdzielni.

Zkolei uchwalono preliminarz budżetowy na rok 1933, zamykający się sumą zł 8.900.—, i udzielono absolutorjum Władzom Spółdzielni. W wyniku zarządzonych następnie wyborów skład Rady Nadzorczej i Zarządu na rok 1933 przedstawia się następująco:

RADA NADZORCZA:

a) *Członkowie:*
Kol. Wargulak Jan — Prezes,
„ Bryja Wincenty — Wiceprezes,
„ Partyka Władysław — Sekretarz,
„ Michalik Józef,
„ Siewierski Józef.

b) *Zastępcy:*
Kol. Daszkiewicz Marja,
„ Basiński Tadeusz.

ZARZĄD:

a) *Członkowie:*
Kol. Samborski Józef — Prezes,
„ Czerwiński Bolesław — Wiceprezes,
„ Bira Stefan — Sekretarz,
„ Strzelczykowski Józef — Skarbnik,
„ Szołkowski Stanisław — Księgowy.

b) *Zastępcy:*
Kol. Bartosik Koleta,
„ Buchalczyk Marja,
„ Matelski Edmund.

BILANS ZAMKNIĘCIA

dnia 31 grudnia 1932 roku.

Stan czynny:

Kasa	733.40
Bank Polski	42.059.07
Papiery wartościowe	1.227.50
Pożyczki rewersowe	53.680.—
Weksle zdyskontowane	3.340.—
Otwarty kredyt Zrzeszenia	6.204.77
Ruchomości	151.75
Wydatki Zwrotne	83.38
Sumy Przechodnie	240.—
	107.719.87
Depozyty	3.217.42
zł	110.937.29

Stan bierny:

Kapitał udziałowy	19.290.—
„ zasobowy	537.—
„ amortyzacyjny	51.75
Fundusz dyspozycyjny	1.445.29
Bank Polski	6.000.—
Oszczędności A	51.079.73
„ B	16.365.85
„ Drobne	10.806.65
Odsetki na r. 1933	586.42
Sumy Przechodnie	11 —
Zysk za r. 1932	1.546.18
	107.719.87
Różni za depozyty	3.217.42
zł	110.937.29

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW

Straty:		Zyski:	
Odsetki wypłacone	7.010.83	Odsetki pobrane	9.923.01
Koszty handlowe	1.321.28	Dywidenda od pap. wartościowych	70.12
Różnice kurs. na pap. wartościowych	112.50	Pozostałość zysku z r. ubiegłego	14.21
Amortyzacja ruchomości	16.55		
Czysty zysk	1.546.18		
	Zł 10.007.34		Zł 10.007.34

W Poznaniu

SPÓŁDZIELNIA KREDYTOWA PRACOWNIKÓW BANKU POLSKIEGO Z O. O. W POZNANIU.

Rok sprawozdawczy był dla Spółdzielni okresem, w którym instytucja ta na każdem polu swojej działalności posunęła się w rozwoju naprzód gruntując swój postęp na silnych i trwałych podstawach. Podkreślić tu należy przedewszystkiem dalszy wzrost wkładów i zwiększenie liczby członków.

W okresie sprawozdawczym wprowadzono, zgodnie z ogólną tendencją i wymaganiami życia, dwukrotnie obniżenie oprocentowania — zarówno od wkładów, jak też i od kredytów.

Oprocentowanie wkładów ustalono:
na 6% à vista,
„ 6½% z jednomiesięcznem wypowiedzeniem
„ 7% z trzymiesięcznem wypowiedzeniem.

Stopa dyskontowa wynosi w nowym roku operacyjnym 8%.

Najwyższy w ciągu roku udzielony kredyt wekslowy nie przenosił zł 2.000.—, wskutek czego Spółdzielnia zachowała swój charakter instytucji drobnego kredytu. Na ogólną liczbę 64 korzystających z kredytu przeciętne zadłużenie jednego członka równa się 937 zł.

Ogólna liczba członków wzrosła pod koniec roku z 73 na 84 członków, odpowiadających za zobowiązania Spółdzielni w myśl statutu kwotą 151.200.— zł (udział 300 zł + 5-cio-krotna dodatkowa odpowiedzialność). Jeżeli uwzględnimy sumę zobowiązań Spółdzielni w sumie 81/m zł (bez kapitałów własnych i zysku), to powstaje nadwyżka odpowiedzialności statutowej w wysokości 70/m zł.

Spółdzielnia zamknęła działalność swą za rok operacyjny czystym zyskiem w sumie 2 102.73, wykazując rentowność 11%.

Zagadnieniem dotychczas należycie nierozwiązanem jest kwestja podziału terenu działalności istniejących na obszarze Rzeczypospolitej Spółdzielni Pracowników Banku Polskiego. Obecna liczba spółdzielni w zasadzie jest wystarczająca, ażeby objąć swojem działaniem najbliższe Koła Zrzeszenia, które z powodu małej liczby członków nie mogą powołać do życia własnych instytucyj spółdzielczych. Dalsze zakładanie nowych spółdzielni oszczędnościowo-kredytowych byłoby niewskazane i niecelowe z uwagi na tendencję związków rewizyjnych, które w rezolucjach sejmikowych nie zalecają tworzyć spółdzielni stanowych względnie zawodowych. Zjazd kierowników, istniejących na terenie Banku Polskiego, spółdzielni winien ustalić zasady postępowania na najbliższą przyszłość. Racjonalnie zorganizowana pomoc kredytowa dla Kół, nie posiadających spółdzielni, jest nakazem chwili.

Na Walnem Zgromadzeniu Członków Spółdzielni w dniu 7 marca b. r., po przyjęciu sprawozdania Rady Nadzorczej i Zarządu, oraz zatwierdzeniu przedstawionego bilansu i podziału zysków, dokonano uzupełniających wyborów 3 członków Rady Nadzorczej. Ustępujących z powodu upływu 3-letniej kadencji członków Rady Nadzorczej wybrano ponownie.

Skład Rady Nadzorczej w liczbie 9 członków przedstawia się następująco:

1) p. Dyr. Wardein E. — Prezes wybrany do końca r. 1934,
2) P. Z. Ciesielski K. — Zast. Prezesa, — wybrany do końca roku 1935,
3) Ziemek Brunon — Sekretarz — wybrany do końca roku 1935,
4) Błaszak St. — Członek — wybrany do końca roku 1934,
5) Kunertówna H. — „ „ „ „ „ 1934,
6) Lange Florjan — „ „ „ „ „ 1933,
7) Litoński Al. — „ „ „ „ „ 1935,
8) Mroziński Miecz.— „ „ „ „ „ 1934,
9) Trzciński Miecz.— „ „ „ „ „ 1934.

Zarząd: (z wyboru Rady Nadzorczej na czas nieograniczony).
1) Lewicki Franciszek,
2) Stanisławski Leon,
3) Zaborski Aleksander.

BILANS

z dnia 31 grudnia 1932 r.

Aktywa:		Pasywa:	
Kasa	1.301.47	Udziały	18.736.90
Bank Polski (rk. %)	14.293.09	Fundusz Zasobowy	2.000.—
Papiery wartościowe	27.954.20	Banki (Bank Polski)	6.000.—
Weksle	60.020.—	Wkłady oszczędnościowe:	
Udziały własne	300.—	à vista	39.165.79
Ruchomości	200.—	terminowe	34,080.01
		Pożyczka lombard.	1.000.—
		Odsetki, dotycz. 1933 r.	983.33
		Zysk do dyspoz. Waln. Zgromadzenia	2.102.73
	Zł 104.068.76		Zł 104.068.76

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW

Straty:		Zyski:
Zł 724.71	Procenty w ciągu roku wypłacane	
—	„ „ „ „ pobrane	Zł. 10.317.81
„ 5.073.65	„ do wkładów dopisane	
„ 1.140.78	Wydatki administracyjne	„ 90.34
—	Zysk z roku ubiegłego	„ 7.05
„ 100.—	Odpis na ruchomościach	—
„ 290.—	Do Funduszu Zasobowego	—
„ 983.33	Procenty, dotyczące 1933 r.	—
„ 2.102.73	Zysk do dyspozycji Walnego Zgromadzenia	—
Zł 10.415.20		Zł 10.415.20

PODZIAŁ ZYSKU:

1) na dywidendę 6%	1.036.20
2) na rezerwę specjalną różnic kursowych	1.066.53
	Zł 2.102.73

W Warszawie

SPÓŁDZIELNIA GOSPODARCZA
Pracowników Banku Polskiego w Warszawie.

W dniu 27 lutego b. r. odbyło się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Spółdzielni. Po dokonaniu wyboru Przewodniczącego w osobie kol. K. Wasyluka i odczytaniu protokułu z ostatniego Walnego Zebrania kol. J. Tarkowski złożył bardzo dokładne i interesujące sprawozdanie z działalności Zarządu Spółdzielni w roku 1932, z którego podajemy ważniejsze ustępy:

Pomimo trudnych warunków Spółdzielnia osiągnęła dalszy wzrost swych operacyj przy dość poważnym przyroście członków.

Ostrożność w przyznawaniu kredytów i wymierzaniu ich wysokości sprawiła, że wypłacalność członków w ciągu roku sprawozdawczego wynosiła prawie 100%.

Podstawą egzystencji każdej instytucji są jej kapitały obrotowe. Niestety, Spółdzielnia tych kapitałów dotychczas w dostatecznej ilości nie posiadała. Mamy tu na myśli przedewszystkiem kapitały obrotowe własne. Pomimo że kapitał udziałowy wzrósł do sumy zł 4.905.—, co wraz z kapitałem zapasowym i rezerwą dodatkową stanowi kwotę zł 7.204.14, to jednak przy obrocie rocznym zł 172.547.31 jest on niedostateczny.

Sytuacja ta zmusiła Zarząd do zaangażowania kapitałów obcych. Początkowo Spółdzielnia korzystała z kredytu tylko w Spółdzielni Oszczędnościowo-Kredytowej Pracowników Banku Polskiego w Warszawie na R-ku Otwartym. Jednak kredyt ten okazał się za drogi i to zmusiło Zarząd do szukania innych źródeł. W maju roku ubiegłego zwróciliśmy się do Dyrekcji Banku Polskiego z obszernie umotywowanym memorjałem z prośbą o przyznanie pożyczki na zasilenie kapitałów obrotowych. Naskutek tego otrzymaliśmy zł 10.000.— na przeciąg 3 lat. Był to duży sukces moralny, świadczący o zaufaniu Dyrekcji do naszej Instytucji, i materjalny, ponieważ zdobyliśmy, jak na nasze stosunki, dość poważny kapitał, prawie bezprocentowo (Odsetki od tego kapitału w myśl życzeń Dyrekcji mają iść na zasilenie kapitałów obrotowych Spółdzielni).

Jeżeli dodamy do tego pożyczkę Dyrekcji w kwocie zł 5.000.— na fundusz obrotowy Stołowni i pożyczkę Zarządu Głównego Zrzeszenia w kwocie zł 10.000.—, uzyskaną na 6% w stosunku rocznym, to stwierdzić należy, iż zdobycie tak dużego i taniego kredytu jest wybitnym sukcesem Zarządu.

W ubiegłym roku sprawozdawczym Zarząd pracował w składzie 5-ciu członków. Zakres tak różnorodnej działoności, jaką prowadzi Spółdzielnia, wymaga od członków Zarządu pracy wytężonej i fachowej. Stałe utrzymywanie kontaktu z firmami pociąga za sobą rozpoznawanie rynku handlowego. W tym zakresie Zarząd dokładał wszelkich sił i starań, aby sprostać zadaniu i uprzystępnić członkom zakupy. Niejednokrotnie członkowie Spółdzielni składali zażalenia na poszczególne firmy — z powodu niedotrzymywania umowy. Takie postępowanie firm było wynikiem ciężkiej sytuacji gospodarczej naszego przemysłu i handlu, jednak pomimo tego Zarząd starał się każdą słuszną, w naszem pojęciu, reklamację uwzględnić, czego dowodem jest zerwanie umów z kilkunastoma firmami.

Przy zawieraniu umów z nowymi dostawcami kładziemy specjalny nacisk, aby nasi członkowie, załatwiając tranzakcje z firmą, byli w zupełności zadowoleni.

Pozatem urządziliśmy kilka sprzedaży (w Stołowni) materjałów białych, odzieżowych, oraz przedświąteczną wystawę zabawek. Wszystkie imprezy cieszyły się dużem zainteresowaniem i powodzeniem.

W grudniu 1932 roku Zarząd zawarł jednorazową umowę z grupą artystów malarzy, którzy wystawili w Stołowni swoje prace. Wystawa ta, pomimo udziału w niej wybitnych malarzy i świetnych prac, wystawionych po naprawdę niskich cenach, wielkich rezultatów nie przyniosła. Przypisujemy to tylko ciężkim warunkom finansowym naszych członków.

O rozwoju i żywotności Spółdzielni świadczyć może następujące zestawienie:

	Stan 31.XII.1931 r.	Stan 31.XII.1932 r.
Ilość członków . . .	246	308
„ udziałów . . .	461	1.085
Obroty z członkami .	zł 126.822.35	zł 172.272.90

Jednym z bardzo ważnych czynników rozwoju Spółdzielni było przejęcie w dniu 1 października 1932 r. pod swój Zarząd Stołowni Pracowników Banku Polskiego. Był to krok śmiały, ale bardzo celowy, prowadzenie bowiem Stołowni jest przedsiębiorstwem najbardziej gospodarczem.

Zaznaczamy, że, obejmując Stołownię, zdawaliśmy sobie sprawę z trudności prowadzenia jej, oraz z tego, że nie należy traktować tej sprawy jako imprezy opartej na zyskach, lecz jedynie dla wygody członków. Że Stołownia nie jest przedsiębiorstwem dochodowem, świadczy strata w kwocie zł 1.196.33 za okres 3 miesięcy i preliminarz budżetowy na rok 1933, który przewiduje stratę w kwocie zł około 10.000.—. Stratę powyższą pokryjemy z subwencji, którą otrzymujemy z Dyrekcji Banku Polskiego (zł 1.200.— miesięcznie).

Przy prowadzeniu Stołowni celem naszym jest dać Kolegom maximum korzyści. Stołownia prowadzona jest fachowo, kierownictwo spoczywa w rękach gospodyni, która od szeregu lat prowadziła podobne przedsiębiorstwa samodzielnie. Kalkulację cen przeprowadza się codziennie, bardzo skrupulatnie badając wszystkie możliwości.

Zysk brutto na poszczególnych potrawach gorących wynosi od 8 do 15 groszy. Wyroby cukiernicze sprzedawane są jeszcze z mniejszym zyskiem. Przeciętny zysk dzienny brutto wynosi od 50 do 80 zł i nie pokrywa naszych wydatków, które wynoszą przeciętnie około zł 100.

Do Stołowni przychodzi na posiłek około 330 osób; znaczna część z tych przychodzi przeważnie na herbatę, przynosząc z sobą śniadania z domu. Osoby te korzystają z usług personelu i innych właściwie darmo, zysk bowiem z herbaty nie pokrywa kosztów świadczonych usług. To jest właśnie źródło deficytu. Pozatem dużą rolę w kalkulacji naszych cen wywiera dawany przez nas pierwszorzędny materjał, używany do naszych wyrobów.

Z całą stanowczością twierdzimy, że żaden nawet najwykwintniejszy zakład gastronomiczny nie mógłby dawać takich produktów (bez obawy strat), jakie my dajemy. Z całym naciskiem pragniemy podkreślić, że Stołownia pracuje sumiennie i uczciwie.

* * *

Po bardzo ożywionej dyskusji zatwierdzono przedstawione do aprobaty bilanse i zamknięcia rachunków na rok 1933. Zkolei przystąpiono do wyborów Władz Spółdzielni. Ukonstytuowały się one w sposób następujący:

RADA:

Członkowie:

Baurski Stefan — Prezes,
Krzemiński Stanisław — Sekretarz,
Szewczyk Wacław,
Dziak Hipolit,
Kowalski Stanisław.

Zastępca:

Weykum Piotr.

ZARZĄD:

Członkowie:

Tarkowski Jan — Prezes,
Stolarczyk Feliks — Wiceprezes,
Jabłoński Marjan — Sekretarz,
Wesołowski Jan — Skarbnik,
Pazio Stefan — Zastępca Sekretarza.

Zastępcy:

Kamiński Roman,
Kurek Czesław.

BILANS ZAMKNIĘCIA
dnia 31 grudnia 1932 r.

Stan czynny:

Kasa		492.59
Spółdzielnia Pracowników Banku Polskiego w Warszawie:		
Rachunek czekowy		17.115.29
Odbiorcy		46.374.91
Udziały Własne		300.—
Ruchomości		126.—
Sumy Przechodnie		905.75
	zł	65.314.54

Stan bierny:

Kapitał udziałowy		4.905.—
„ zapasowy	1.669.14	
Przelew zysków z obrotów z nieczłonkami	265.52	1.934.66
Rezerwa dodatkowa		530.—
„ na podatek dochodowy za r. 1932		144 12
Bank Polski		10.000.—
Rachunek Stołowni		5.000.—
Zarząd Główny Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego		10.000.—
Spółdzielnia Oszczędnościowo-Kredytowa Pracowników Banku Polskiego w Warszawie:		
Otwarty Kredyt		20.264.62
Dostawcy Komisowi		8.974.62
Sumy Przechodnie		227.82
Niepodjęte rabaty		121.85
Czysty zysk		3.211.85
	zł	65.314.54

Odpowiedzialność Spółdzielni z tytułu udziałów w Spółdzielni Oszczędnościowo-Kredytowej Pracowników Banku Polskiego w Warszawie (patrz poz. „Udziały Własne") zł 3.300.—.

Łączna suma udziałów zadeklarowanych zł 5.425.—; odpowiedzialność statutowa członków zł 113.925.—.

Warszawa, dnia 8 lutego 1933 r.

Księgowy: — *Kaliszuk Bolesław*

ZARZĄD:

(—) *Tarkowski Jan*
(—) *Stolarczyk Feliks*
(—) *Jabłoński Marjan*
(—) *Wesołowski Jan*
(—) *Kurek Czesław*

RADA:

(—) *Machowicz Franciszek*
(—) *Krzemiński Stanisław*
(—) *Karwacki Stanisław*
(—) *Łęczycki Jerzy*
(—) *Mierzyński Tadeusz*

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW

Straty:

Koszty handlowe:		
Opłaty prawne	193.60	
Księgi, druki i materjały piśmienne	317.13	
Wynagrodzenie pracy	4.493.95	
Świadczenia społeczne	498.28	
Podatki	872.23	
Zwrot kosztów Zarządu	2.000.—	
Inne różne	356.69	8.731.88
Amortyzacja ruchomości		125.—
Rabaty udzielone członkom		1.516.74
Procenty wypłacone		2.293.79
Rezerwa na podatek dochodowy za rok 1932		144.12
Przelew zysków z obrotów z nieczłonkami na kapitał zapasowy		265.52
Czysty zysk		3.211.85
	zł	16.288.90

Zyski:

Pozostałość z r. 1931	4.41
Prowizja komisowa	15.187.23
Procenty pobrane	1.097.26
zł	16.288.90

Odpowiedź na art. w miesięczniku „Bank"

W numerze pierwszym miesięcznika „Bank" w Dziale Recenzyj znajdujemy omówienie broszury kol. W. Szewczyka p. t. „Analiza bilansu w zastosowaniu do potrzeb banku". Poniżej drukujemy odpowiedź kol. W. Szewczyka.

Redakcja

W numerze pierwszym „Banku" w notatce p. S. p. t. „Analiza bilansów w zastosowaniu do potrzeb banku" spotykamy zdanie: „np. dr. Friedländer i inni słownie wskazywali, iż nasza bankowość ścieśnia się w analizie kredytowej zdolności przedsiębiorstwa tylko do jego stanu majątkowego".

Jeżeli tak jest, to ostatnio słusznie zwraca się na to uwagę, jako na pewnego rodzaju niezupełnie dokładną ocenę przedsiębiorstwa, natomiast zupełnie niesłusznie spotyka mnie ten zwrot, gdyż niedalej — jak na stronie 13-ej piszę: „*Wysokość kredytu wekslowego uzależniona jest od wielkości obrotów przedsiębiorstwa oraz powinna znajdować się w pewnym stosunku procentowym do jego kapitałów własnych*". Następnie dalej podkreślam: „*W zależności od ogólnej wartości przedsiębiorstwa te ramy kredytu można traktować bardziej liberalnie lub bardziej rygorystycznie*".

To samo podkreślam w odniesieniu do przedsiębiorstw bankowych. (stronica 31 i 32): „*a więc i kredyt w banku określonym powinien być uzależniony od wysokości wkładów z jednej strony i od czynników, gwarantujących pewność udzielonego kredytu, t. j. od kapitałów własnych, z drugiej strony. Również i w tym wypadku zasadę tę należy traktować bardziej lub mniej rygorystycznie, zależnie od płynności aktywów banku oraz od opinji, jaką się cieszy jego kierowni-*

ctwo. Stawianie stosunków amerykańskich jako przykład jest, naszem zdaniem, niezupełnie fortunne. Polityka kredytowa banków amerykańskich nie była przezorna i w dużym stopniu o podłożu spekulacyjnem. Czego dowodem jest dzisiejsza ich niewypłacalność".

Następnie recenzja zwraca moją uwagę, że zdanie piąte w p. a. 1 oraz pierwsze w p. a. 3 na str. 9. po skonfrontowaniu z dalszym tekstem pracy lub bez dodatkowych wyjaśnień musiałyby być sprostowane. Odpowiedź na to da dokładne przeczytanie analizy przytoczonych bilansów i reasumcja każdej analizy. Ponadto trudno coś więcej dodać, chyba jeszcze zażądać ode mnie bardziej popularnego przeprowadzenia analizy. Nieścisłości nie widać, a wprost przeciwnie — dalsza treść jest tylko przykładowem potwierdzeniem moich założeń.

Wacław Szewczyk

Z Bibljoteki Banku Polskiego

W czasie od dnia 15 lutego do dnia 10 kwietnia 1933 roku Bibljoteka nabyła lub otrzymała następujące wydawnictwa:

L. inw.	Autor i tytuł książki
4563	*Edgar Allix* — Traité élémentaire de Science des Finances et de Législation Financière Française. Paris, 1931.
4568	*Harlender Zdzisław* — Manipulowana waluta wewnętrzna i pieniądz do wypłat międzynarodowych. Warszawa, 1933.
4569	*Rajzman I.* — Uproszczenie biurowości i usprawnienie kontroli w bankach i instytucjach kredytowych. Kielce, 1933.
4572	*Młynarski Feliks* — Kredyt i pokój. — Droga wyjścia z kryzysu. Warszawa, 1933.
4576	*Gruber Henryk dr.* — Polska na tle kapitalizacji światowej. Warszawa, 1933.

Bibljoteka Banku wypożycza książki pracownikom z Warszawy i Oddziałów (na listowne zapotrzebowanie) na przeciąg 4 tygodni, pod warunkiem, że na żądanie Banku będą natychmiast zwrócone.

Korespondencje:

Z Poznania

W dniu 23 lutego r. b. na Zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu został wybrany nowy Zarząd Koła, który ukonstytuował się następująco:

Kostowski Marek Ludwik — Prezes,
Szczepanowski Henryk — Zast. Prezesa,
Litoński Aleksander — Sekretarz,
Klepacki Mieczysław — Skarbnik,
Członkowie:
Chmielewski Józef,
Hajdaś Edward,
Hermanowiczówna Jadwiga,
Zaborski Aleksander.

Zarząd Koła

Z Bielska

Z okazji przeniesienia kol. Kontnika Stanisława (x) do Oddziału w Grudziądzu oraz kol. Włodarczyka Stanisława (xx) do Oddziału w Bydgoszczy urządził Zarząd Koła dn. 23 marca r. b. „herbatkę" pożegnalną z udziałem wszystkich Koleżanek i Kolegów.



Miły nastrój wieczoru wykazał, że istnieje wśród członków Koła poczucie solidarności i jedności.

Zarząd Koła

Głos „serca"

Jeden z Kolegów nadesłał nam ogłoszenie, zamieszczone w pewnem piśmie codziennem:

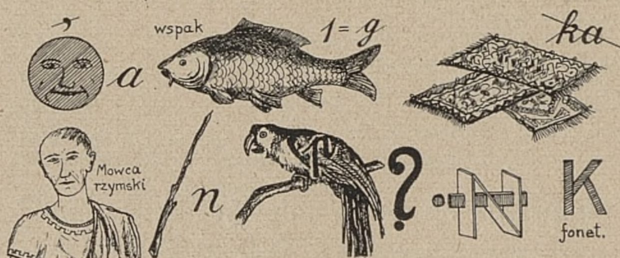
> PANA poważnie myślącego, lat 40, bezwzględnie wysokiej kultury, stanowiska, chętnie urzędnika Banku Polskiego poznam w celu matrymonjalnym. Poważne zgłoszenia IKC. Kraków, Wielopole 1, pod „333". 5146g

wraz z odpowiedzią:

Pragmatyka zmieniona,
Pensja obniżona,
Nieznana poszukiwaczko,
Nie ofiaruj się — jako żona,
Bo będziesz rozgoryczona.

REBUS

Ułożył kol. Rom z Królewskiej Huty.



Wśród tych, którzy nadeślą trafne rozwiązania powyższego rebusu do dnia 1 maja r. b., Redakcja rozlosuje trzy nagrody książkowe.

Rozwiązanie

konikówki, zamieszczonej w Nr. 2/3-1933 „Naszego Świata", brzmi:

Zrzeszenie Pracowników Banku Polskiego.

Do dnia 20 marca r. b. nadesłano 26 trafnych odpowiedzi.

W wyniku losowania, które odbyło się w dniu 1 kwietnia r. b., nagrody książkowe otrzymują: kol. kol. F. Kosibowicz z Krakowa, F. Szondelmajer z Leszna i Z. Wesołowski z Warszawy.

DZIAŁ URZĘDOWY

Ruch personalny w Banku Polskim

w miesiącu lutym i marcu 1933 r.
(Według danych urzędowych)

PRZENIESIENI:

BENTKOWSKI STEFAN
A z Łucka do Poznania z dn. 13.III
BIELECKI WACŁAW
A do Poznania „ 27.II
DMYTROW KONSTANTY
A z Poznania do Łucka „ 13.III
GIEDGOWD LEON
A z Katowic do Tarnowa „ 6.II
KŁOBUKOWSKA JANINA
A z Wydz. Zagr. do Oddziału Gł. „ 21.II
KOBRYNER STANISŁAW
A z Centr. Księg. do Sekr. B. Ek. „ 20.III
KORSAK JANINA
A z Oddziału Głównego do Wydz. Prawn. „ 21.II
KOSIŃSKI STANISŁAW
A z Wydz. Zagran. do Centr. Księg. „ 15.II
KRZYSZKOWSKI STANISŁAW
A z Łodzi do Wilna „ 17.II
MARCZYK STANISŁAW
A z Centr. Księg. do Oddziału Główn. „ 14.II
MŁYNIEC BRONISŁAW
A z Łodzi do Grudziądza „ 17.II
Dr. NOWAK HENRYK
A z Sekr. B. Ekon. do Wydz. Kredyt. „ 29.III
POLASKA MARJA
A z Tarnowa do Królewskiej Huty „ 20.II
WŁODARCZYK STANISŁAW
A z Bielska do Bydgoszczy „ 7.III
ŻUKOWSKI MARJAN
A z Łodzi do Brześcia „ 17.II

IDZIAK STANISŁAWA
B z Częstochowy do Brześcia „ 27.III
SIEWNIAK HENRYKA
B z Sosnowca do Poznania „ 21.II
SUDELIK STANISŁAWA
B z Radomia do Kielc „ 20.II
WIĘCKOWSKA WANDA
B z Kalisza do Ostrowa „ 27.III

SMAGŁO CZESŁAW
C z Wydz. Admin. do Oddz. Główn. „ 1.III
SZYMAŃSKI WOJCIECH
C z Wydz. Admin. do Oddziału Główn. „ 28.II

MIANOWANI:

MUSZYŃSKI WIESŁAW
Kand. O. w Sosnowcu do kat. A nieet. od dn. 1.II
POLKOWSKI WACŁAW
Kand. O. w Bydgoszczy do kat. A nieet. „ 1.II
POPRZĘCKI LECHOSŁAW
kand. O. w Brześciu do kat. A nieet. „ 1.II
ZAJĄCZKOWSKI JERZY
kand. O. w Kołomyi do kat. A nieet. „ 1.II

PRZYJĘCI:

Dr. DUCHNIEWSKI WŁADYSŁAW
kontr. lekarz do Wydz. Pers. od dn. 14.II
KOC JAN
kontr. do Wydziału Administrac. „ 1.III
NIEWIADOMSKI GABRJEL
kontr. do Wydziału Administrac. „ 1.III
SCHMIDT CZESŁAW
kontr. do Wydziału Administrac. „ 1.III
ŚWIRSKI STANISŁAW
kontr. do Wydziału Administrac. „ 1.III
Inż. SZCZEŚNIAK STANISŁAW
kontr. do Wydziału Administrac. „ 1.III
WIŚNIEWSKI JÓZEF
kontr. do Wydziału Administrac. „ 1.III
WÓJCIKOWSKI STANISŁAW
kontr. do Wydziału Administrac. „ 1.III

ZWOLNIENI:

DRĘGIEWICZ JANINA (z Zieleniewskich)
A z Oddziału w Zamościu z dn. 28.II
JANISZEWSKA EUGENJA (z Poklewskich-Koziełłów)
A z Oddziału w Wilnie „ 28.II
KWIATKOWSKI JÓZEF
A z Oddziału Głównego „ 28.II

HAŁATEK JANINA (z Pelców)
B z Oddziału w Królewskiej Hucie „ 28.II

OBIDNIAK FRANCISZEK
C z Wydziału Personalnego „ 28.II
ŚWIRSKI STANISŁAW
C z Wydz. Administracyjnego „ 28.II

JASKÓLSKI FRANCISZEK
kontr. z Wydziału Administracyjnego „ 28.II

SYLWESTROWICZ WŁODZIMIERZ
R z Wydziału Pers. Ambul. „ 28.II

EMERYTOWANI:

WROŃSKI JÓZEF
C z Oddziału we Lwowie z dn. 31.III

ZMARLI:

PŁOŃSKI ANTONI
emerytowany biuralista z Warszawy w dn. 17.III
GWIŻDŻ IGNACY
C z Oddziału w Krakowie „ 25.III

Zwolnienie p. Marjana Cholińskiego z dn. 31.I. 1933 r. anulowano.

Komunikat Zarządu Głównego Nr. 3

Treść Komunikatu Nr. 1.

A. Ukonstytuowanie się nowego Zarządu Głównego.

PREZYDJUM:

Kol. PRZETOCKI Marjan — Prezes,
„ KOBYLIŃSKI Tadeusz — I-szy Wiceprezes,
„ SZEWCZYK Wacław — II-gi Wiceprezes,
„ KIEDRYTZ Piotr — Sekretarz,
„ PIĄTKIEWICZ Zdzisław dr. — Skarbnik.

CZŁONKOWIE ZARZĄDU:

Kol. FERET Wojciech — Zastępca Sekretarza,
„ GOLAŃSKI Witold — Zastępca Skarbnika,
„ ŁUCZAK Józef,
„ KOBRYNER Stanisław,
„ MACHOWICZ Franciszek,
„ MROCZKIEWICZ EWA,
„ SOSNOWSKI Wiesław,
„ DREŻEWSKI Marjan — Lwów,
„ BIAŁEK Władysław — Bielsko n/Ś.,
„ BRYJA Wincenty mg. — Łódź,

„ KASPRZYKIEWICZ Eugenjusz — Kraków,
„ LEWICKI Franciszek — Poznań,
„ PAWŁOWICZ Jan — Wilno.

B. Podział prac w Zarządzie:

Fundusz Samopomocy Doraźnej na wyp. śm. — kol. dr. Z. Piątkiewicz,

Księgowość — kol. W. Szewczyk.

Delegaci do Zarządu Funduszu Naukowego: — kol. kol. M. Przetocki, St. Kobryner i dr. Z. Piątkiewicz.

Delegaci do Zarządu Funduszu Emerytalnego i Zwrotnego: kol. kol. M. Przetocki, E. Mroczkiewicz, W. Sosnowski oraz jako Zastępcy: kol. kol. W. Feret i Fr. Machowicz.

Redaktorem „Naszego Świata" został wybrany kol. St. Kobryner.

Członkiem Rady Naczelnej i Komitetu Wykonawczego Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych pozostaje nadal kol. Fr. Machowicz.

C. Referenci Kół:

Grupa I — Koła: Bydgoszcz, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Lidzbark, Starogard, Tczew, Toruń — referent kol. Fr. Machowicz.

Grupa II — Koła: Gniezno, Inowrocław, Kalisz, Leszno, Ostrów, Poznań, Włocławek,—referent kol. E. Mroczkiewicz.

Grupa III — Koła: Bielsko n/Śl., Częstochowa, Katowice, Królewska Huta, Rybnik, Sosnowiec — referent kol. J. Łuczak.

Grupa IV — Koła: Jarosław, Jasło, Kraków, Nowy Sącz, Przemyśl, Rzeszów, Tarnów — referent kol. W. Feret.

Grupa V — Koła: Drohobycz, Kołomyja, Lublin, Lwów, Stanisławów, Tarnopol — referent kol. dr. Z. Piątkiewicz.

Grupa VI — Koła: Brześć n/B., Łuck, Pińsk, Równe, Siedlce, Zamość — referent kol. W. Szewczyk.

Grupa VII — Koła: Baranowicze, Białystok, Grodno, Łomża, Suwałki, Wilno — referent kol. W. Sosnowski.

Grupa VIII — Koła: Kielce, Łódź, Piotrków, Płock, Radom, Tomaszów Maz. — referent kol. W. Golański.

Grupa IX — Koła: Warszawa (Koło w Warszawie i Koło Emerytów) — referent kol. T. Kobyliński.

2. Treść Komunikatu Nr. 2.

Zawiera wezwanie do zebrania składek członkowskich na F. S. D. na wypadek śmierci z powodu śmierci ś. p. Antoniego Płońskiego, emeryta w Warszawie.

3. Ukonstytuowanie się Głównej Komisji Rewizyjnej.

Wybrana na dorocznem Zgromadzeniu Delegatów dnia 13 marca r. b. Główna Komisja Rewizyjna ukonstytuowała się — jak następuje:

Kol. *Chrobak Józef* — Przewodniczący,
„ *Sokoliński Franciszek*—Zastępca Przewodniczącego,

Członkowie:

Kol. *Ambrożżewicz Konrad*,
„ *Balcerzak Henryk*,
„ *Epstein Henryk*,
„ *Styburski Wiktor*,
„ *Tarkowski Jan*,
„ *Wyrzykowski Henryk*.

4. Ukonstytuowanie się Sądu Rozjemczego.

Wybrany na dorocznem Zgromadzeniu Delegatów dnia 13 marca r. b. Sąd Rozjemczy ukonstytuował się jak następuje:

Kol. *Madey Czesław* — Przewodniczący,
„ *Mikołajczyk Henryk*—Zastępca Przewodniczącego,
„ *Zalewski Jerzy* — Sekretarz,

Członkowie:

Kol. *Bohdan Edward*,
„ *Kreński Józef*,
„ *Krzemiński Stanisław*,
„ *Łęczycki Jerzy*,
„ *Milewska Hanna*,
„ *Nowocińska Janina*,
„ *Zarzycki Marjan*.

Z koleżeńskiem pozdrowieniem

Zrzeszenie Pracowników Banku Polskiego

(—) M. Przetocki (—) P. Kiedrytz

Zarząd Główny przesyła Szanownym Koleżankom i Szanownym Kolegom serdeczne życzenia Wesołych Świąt.

Orzecznictwo Sądu Rozjemczego Zrzeszenia Prac. B. P.

Dnia 28 lutego 1933 r. Sąd Rozjemczy Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego w składzie:

Przewodniczący: — kol. Henryk Mikołajczyk,
Sędziowie: — „ Jerzy Łęczycki,
„ — „ Janina Nowocińska,
„ — „ Wiesław Sosnowski,
„ — „ Stefan Warchoł,
„ — „ Jerzy Zalewski,
„ — „ Marjan Zarzycki.

rozpatrywał w trybie § 20 ust. 4 p. 3 Statutu pismo Zarządu Głównego Zrzeszenia z dnia 21 lutego 1933 r. L. Dz. 393/33 w sprawie rozstrzygnięcia kwestji, czy można wystąpić z Funduszu Samopomocy Doraźnej na wypadek śmierci, nie przestając być członkiem Zrzeszenia — i orzekł, jak następuje:

Pracownicy, przyjęci do Zrzeszenia po nowelizacji § 10 Statutu (punkt 7), przestają być członkami Zrzeszenia, jeżeli wystąpią z Funduszu Samopomocy Doraźnej na wypadek śmierci, pozostali zaś pracownicy mogą wystąpić z Funduszu, pozostając nadal członkami Zrzeszenia.

Uzasadnienie:

Przepis § 10 punkt 7 Statutu Zrzeszenia nie może być rozszerzająco interpretowany, skoro sami autorowie Statutu określili ściśle, że tylko nowoprzyjęci pracownicy Banku, wstępujący do Zrzeszenia, muszą należeć do Funduszu. Gdyby ci autorowie zamierzali ogólnie opatrzyć wystąpienie z Funduszu rygorem wykreślenia z listy członków Zrzeszenia, to musieliby uzupełnić § 9 Statutu punktem f) treści następującej: „kto występuje z Funduszu Samopomocy Doraźnej na wypadek śmierci". W braku podobnego postanowienia obowiązują ogólne zasady uczestnictwa w Funduszu, przewidziane w Regulaminie Funduszu, a między innemi § 2, z którego wynika a contrario, że członkowie Zrzeszenia mogą być

członkami Funduszu oraz § 3 p. b.: „przestaje być członkiem F. S. D. na wyp. śm., kto zgłosi pisemne wystąpienie", z którego wynika, że członkowie Zrzeszenia mogą z Funduszu występować. W prawach występowania są przeto ograniczeni tylko pracownicy nowoprzyjęci w rozumieniu § 10 Statutu.

W tym stanie rzeczy należało rozstrzygnąć jak wyżej.

Warszawa, dnia 13 marca 1933 r.

Przewodniczący:
w. z. (—) H. Mikołajczyk

Członkowie Sądu:

(—) M. Zarzycki (—) J. Łęczycki
(—) St. Warchoł (—) J. Zalewski
(—) W. Sosnowski (—) J. Nowocińska

Dział Wyjaśnień Fachowych

Odpowiedzi, zamieszczone w tym Dziale, zostały opracowane przez specjalistów w danej dziedzinie, nie mają jednak oficjalnego charakteru.

Ze względu na brak miejsca — wyjaśnienia dotyczą tylko stanu faktycznego z pominięciem motywów zarządzeń. Odpowiednio do tego należy układać pytania.

Redakcja

Pytanie: *Okólnik Nr. 15 z dnia 19 maja 1932 r. ust. 4 przewiduje, iż „przy wykupie zastawu powinna być wypłacona dłużnikowi gotówką kwota zawiele pobranych odsetek, a w primanocie zaznaczona czerwonym atramentem, celem odjęcia od łącznej sumy pobranych w tym dniu odsetek".*

Jak należy postąpić, jeżeli w danym dniu nie pobrano żadnych odsetek, biorąc ponadto pod uwagę, że w rozchodzie dziennika kasowego niema Rachunku „Odsetki od pożyczek terminowych?"

Odpowiedź: Gdyby nie pobrano w danym dniu żadnych odsetek lub suma pobranych odsetek była za nikła, wypłatę zawiele pobranych odsetek można uskutecznić przejściowo z Rachunku Sum Przechodnich. Przy najbliższej sposobności pozycja ta powinna być wyrównana przez zapisanie jej do primanoty pożyczek terminowych w sposób wskazany Okólnikiem Nr. 15 z dnia 19 maja 1932 r.

Od Redakcji

Autorom prac nadesłanych. W czasie od dnia 23 lutego do dnia 5 kwietnia r. b. otrzymaliśmy następujące prace, których nie mogliśmy zamieścić w numerze bieżącym: T. S. — „Z życia koleżeńskiego w Ostrowie Poznańskim"; M. Ł. — „Manifestacja"; M. Ł. — „Z Radomia". Wymienione prace będą w miarę możności zamieszczane w następnych numerach „Naszego Świata".

ZRZESZENIE PRACOWNIKÓW BANKU POLSKIEGO, ZARZĄD GŁÓWNY

STAN RACHUNKÓW (brutto)

dnia 31 marca 1933 r.

WINIEN:	Złote	gr.	MA:	Złote	gr.
Kasa	1 665	32	Fundusz Obrotowy	217 815	36
R-ki Oproc. i Żyrowy w Banku Polskim	133 895	29	„ Domu Wypoczynkowego	443 475	64
Papiery %% własne	31 435	30	„ Amortyzacyjny Domu Wypoczynkowego	66 339	17
„ %% Fund. Wdów i Sierot im. J. Zarzyckiego	1 444	02	„ Wdów i Sierot — im. J. Zarzyckiego	4 452	14
Pożyczki	99 080	—	„ Samopomocy Doraźnej na wypadek śmierci	2 576	—
Nieruchomości Domu Wypoczynkowego 355 111.74			„ Pomocy dla b. członków Zrzeszenia	3 000	—
Ruchomości Domu Wypoczynkowego 88 363.90	443 475	64	Sumy przechodnie	7 755	61
Nieruchomość „Bliżyn"	4 635	42			
Ruchomości biura Zarządu Głównego	1 498	13			
Wydatki	27 709	95			
Sumy przechodnie	574	85			
	745 413	92		745 413	92

Prezes (—) M. Przetocki

II-gi Wiceprezes—Księgowy (—) W. Szewczyk

Wydawca: Zarząd Gł. Zrzesz. Prac. B. P. Redaktor odp.: Stanisław Kobryner

Redakcja i Administracja, Warszawa — Bank Polski — Sekretarjat Zarządu Gł. Zrzesz Prac. B. P.
Redakcja przyjmuje interesantów w soboty w godz. 13.30 — 14.

Ogłoszeń „Nasz Świat" nie przyjmuje.

Cena pojedyńczego egzemplarza „Naszego Świata" — zł. 1.—.

Drukarnia Techniczna, Sp. Akc., Warszawa, Czackiego 3/5. Telefon 614-67.